Nr. 71. Czwartek, 28 Marca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l.. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego** 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**40 K**	**ćwierćrocznie**	**10·— K**	**rocznie**	**36 K**	**ćwierćrocznie**	**9·— K**
półrocznie	**20 K**	**miesięcznie**	**3·60 K**	**półrocznie**	**18 K**	**miesięcznie**	**3·— K**

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **3 K — h.**, drudzy **1 K.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 marca 1918.

Sytuacya wojenna.

Wielka bitwa między Scarpe'ą a Oise'ą rozwija się w dalszym ciągu z niezmniejszoną gwałtownością. Angielskie armie 3 i 5, jakoteż części sprowadzonych pospiesznie rezerw francusko-amerykańskich zostały pobite i odrzucone.

Dzień 23 b. m. dał następujący wynik: Północne skrzydło niemieckie, armia Belowa dotarła do linii Monchy w okolicy na północny wschód od Bapaume. W związku z nią armia Marwitza stanęła na linii Bapaume-Bouchavesne i w Peronne. Sąsiednia od strony południowej armia Hutiera przeniosła atak w przestworze Somme'y na południe od Peronne-Ham. Jeszcze dalej na południe kilka korpusów niemieckich przekroczyło kanał Crozat, angielskie zaś i francuskie, jakoteż amerykańskie pułki zdążające z pomocą, odrzucone zostały napowrót tam, zkąd przyszły.

Dnia następnego (24 b. m.) zdobyli Niemcy Bapaume i Combles, o które tyle przelało się krwi w ciągu letniej bitwy nad Somme'ą. Przejście przez Somme na północ Ham wymusili energicznym atakiem, przyczem osada Nesle (12 klm. na zachód od Ham) wpadła w ręce zwycięzcy. Pomiędzy Somme'ą a Oise'ą po sforsowaniu kanału Crozat wojska niemieckie zajęły Guiscard i Chauny. Obie miejscowości te leżą nad Oise'ą: pierwsza w odległości 12 klm. w kierunku południowo-zachodnim, druga, 23 klm. na zachód od Lafére.

Linia po czterodniowej walce osiągnięta przez Niemców, przebiegała od Monchy (pod Arras) przez Bapaume, Combles, okolicę na zachod od Peronne, Nesle, Guiscard do Chauny, ma więc długości około 90 klm. W głąb sięgnęli Niemcy w kierunkn Bapaume-Cambrai na 20, dalej na południe prawie wszędzie na 25 klm., pomiędzy St. Quentin i Nesle na 30, a pomiędzy Lafére i Chauny na 15 klm. Zajęte przestworze ma formę grubego cygara, cienkim końcem zwróconego w stronę Arras i zajmuje około 2000 klm. obszaru.

Konfiguracya zmieniła się oczywiście w znacznej mierze po dalszych postępach zwycięskiej armii niemieckiej.

W miarę rozwoju walki front rozszerzył się z pierwotnych 70 na 90 klm. Północnym jego węgłem jest Fontaine w okolicy Arras, południowym Lafére. Wobec tak wielkiej rozległości frontu, widoczna, że Niemcy wprowadzili do walki ogromne siły. Pod ich naciskiem prysły i musiały prysnąć trzy pierwsze linie obronne Anglików, jakkolwiek nieprzyjaciel miał także znaczne siły do rozporządzenia (obliczają je na 28 dywizyj), ponadto nagromadził imponujące mnóstwo artyleryi, stanowiska zaś swe obwarował tak silnie, iż tworzyły jakby jedno pasmo fortec.

Naporu Niemców nie powstrzymały także ściągnięte rezerwy nieprzyjaciela. Sprawozdanie niemieckie stwierdzają, że niektóre z nich musiano sprowadzać dość daleko z głębi. Tak n. p. dnia 23 b. m. pospiesznie zwożono pociągami posiłki z Amiens dla umocnienia stanowisk pod Bernes (na północny zachód od St. Quentin). Komunikaty wnioskują stąd, że w trzecim dniu bitwy przeważna część korpusów i armij rezerwowych — być może: nawet części armii manewrującej zostały już zużyte. Domysł ten opiera się na fakcie, że na przestrzeni pomiędzy Lafére i Chauny wystąpiły do boju także pułki francuskie i amerykańskie.

System obronny nieprzyjaciela nie dopisał. Trzy jego przednie linie pękły pod uderzeniem niemieckiego młota, pomimo doskonałego technicznego wyposażenia i pomimo, że natłoczone w nich były bardzo wielkie masy wojska. Pękły, zanim można było sprowadzić dostateczne posiłki, a przedewszystkiem, zanim nadciągnąć mogła t. zw. armia manewrująca, po której tyle obiecywano sobie. Nieprzyjaciel, zaskoczony, nie miał czasu zająć się systematycznem wzmocnieniem obrony, lecz rzucał w ogień, do pewnego stopnia bezładnie coraz nowe siły, jakie znalazł pod ręką.

Stwierdzają dalej sprawozdania niemieckie uczestnictwo w dalszym ciągu walki coraz nowych sił nieprzyjaciela. Są to zapewne rezerwy w innych częściach frontu na razie zbędne, a może być też, że znowu jakieś części armii manewrującej. Wogóle natężenie sił po obu stronach wzmaga się nieustannie, starcia więc, jakie odbędą się w dniach najbliższych, będą miały już rozstrzygający dla bitwy charakter.

Nieprzyjacielowi grozi ni mniej ni więcej jeno oderwanie odcinka angielskiego od francuskiego przez wbicie się pomiędzy nie wojsk niemieckich klinem. Ostrze tego klina kieruje się coraz wyraźniej na Amiens. Zdobywszy ów punkt węzłowy Niemcy zagroziliby równocześnie i Paryżowi i Calais, mogliby więc ugodzić jednym zamachem obu aliantów w serce.

Aby nie dopuścić do strategicznego przerwania frontu, mają alianci trzy sposoby do wyboru: albo szerokofrontowym wałem oprzeć się naporowi przeciwnika, albo też masowem uderzeniem flankowem z południa rzucić się w stronę La Fère, albo też nakoniec oddzielić się od następującego im na pięty przeciwnika, jak to uczynił swego czasu Joffre przed bitwą nad Marną. Ostatni ten sposób wymaga jednakowoż wydania znacznych przestrzeni ziemi francuskiej na łup zwycięzcy. Do takiej abnegacyi zdecydowaliby się zapewne chyba w ostateczności. Zwlekać jednak nie mogą zbyt długo z decyzyą, jeśli chcą uniknąć największego niebezpieczeństwa, jeśli niema być wogóle do wyboru środków obrony zapóźno.

Wśród walki dotychczasowej jeden zwłaszcza szczegół budzi powszechne zdumienie: ostrzeliwanie Paryża z odległości 110, czy też nawet 120 klm. Przypomina to juz niemal fantazye Vernego. Działo, które tej sztuki dokazać zdołało, jest chyba arcydziełem techniki działowej. Ponieważ trudno przypuścić, by pocisk o kalibrze 24 cm. mógł poza odległość wyznaczoną mu przez siłę rzutu posuwać się zapomocą motoru umieszczonego w jego wnętrzu, zatem trudno owe dziwo wytłumaczyć inaczej, jak zasadami balistyki. Trudność największą przedstawia unormowanie siły wybuchu. Musi ona być potężna, aby pocisk przerzucić na odległość 120 klm., tak potężna, iż wedle dotychczasowego rozumienia rzeczy, powinnaby na strzępy rozszarpać działo. Do wybuchu użyty więc musi być środek, który odznacza się nie tyle prężnością, ile siłą rozpędową. Nakoniec lufa działa, o którem mowa, musi być niezwykle długa, by uchodzące gazowe produkty wybuchu miały jak największą przestrzeń dla rozwinięcia się i nadania pociskowi odpowiedniej chyżości początkowej.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 26 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 26 marca:

W okręgu weneckim i na wschodzie nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 26 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 26 marca:

(Z zachodniego teatru wojny).

W dalszym ciągu wielkiej bitwy we Francyi odniosły wczoraj nasze wojska nowe sukcesy. Ściągnięte z Włoch i Flandryi dywizye angielskie i francuskie zwróciły się w rozpaczliwych atakach przeciw naszym oddziałom. Zostały pobite. Armie generałów Belowa i Marwitza po gorącej zmiennej walce utrzymały się ostatecznie w Ervillers i prąc naprzód na Achiet Le Grand zajęły wsie Bibrecourt, Bielvillers i Grevilles. Zdobyły następnie Irles, Miraumont i przekroczyły tam Ancrę. Nowe od strony Alberta sprowadzone siły angielskie uderzyły silnie na szerokim froncie, w ciężkiej walce został nieprzyjaciel odrzucony. Przekroczyliśmy gościniec Bapaume-Albert pod Courcelette. Na

---

Jan Pietrzycki.

Kartka z Lugano.

Lugano, malownicze miasto na pograniczu Włoch i Szwajcaryi, w czasie obecnej wojny stało się wybitną placówką prasową. Jest ono dziś siedzibą licznych dziennikarzy i publicystów, informujących naszą prasę o stosunkach i wypadkach włoskich. *Przyp. Red.*

(Nad lazurową zatoką. — Wśród ulic starego miasta. — Panorama z San Salvatore. — Kamień polskiego tułacza. — Mauzoleum Kościuszkowskie w Wecyi).

Lazurowe Lago di Lugano króluje niepodzielnie pośród jezior włoskich. Ani burzliwe Garda, gdzie warowną Peskierę zdobywał niegdyś nasz Dąbrowski — ani błękitne Lago di Como z „świętą“ Warenną u brzegów, kędy Krasiński wysnuł strofy swego „Przedświtu“ — ani majestatyczne Lago Maggiore, któremu z wyżyn Arony błogosławi olbrzym-posąg patrona Medyolanu — nie promienieją tym nadmiarem przedziwnej malowniczości, w jaką ustroiła się w kotlinie wzgórz, porosłych gajami oliwek i laurów, rozłożystych palm, kaktusów i agar, przeźrocza głębią lazuru zatoka lugańska.

Mieszkający przed laty na skalistych zboczach Castagnoli Karol Cattaneo nazwał ją „niebem, rzuconem na ziemię“. Ileż niesłychanych czarów farby i światła dała nad tą zatoką niejednemu z malarzy różnobarwna, przerzucona tuż ponad wodą łukami logiet i ganków, wprost z fal wybiegająca Gandria, czy rozpostarte w cyprysach na zielonych wygięciach skał, nieprawdopodobne wprost pięknością swą Morcote. Najśmielsza chyba fantazya poety i malarza mogła wysnuć z siebie coś tak uroczego, jak nadbrzeżne starowłoskie zamczysko Albogasio z kolorowem San Mamette, czy niepokalanej białości Madonna Caravina, walcząca o pierwszeństwo piękna z różową bazyliką Campione, wspartą na biało-czarnej, marmurowej ścianie cmentarza i wysokich, białych schodach, strojnych w cyprysy. Lub te szare ruiny rozsypanego ze starości kościoła Viganello, porośnięte laurami i krzewiem pomarańczy, gdzie z gruzów i odłamków kamieni patrzą jeszcze barwne twarze świętych — jakiż to przedziwny temat malarski! Gdy o wieczorze rozdzwonią się nad wodami jeziora stare, ukryte w zieleni drzew oliwnych i mirtów klasztory, pozaczepiane na zawrotnych wzgórzach samotnie, zda się, że własną sławią piękność i cud ziemi, z której wyrosły.

Tutaj żył, tu tworzył Bernardyn Luini. Tu przy porcie lugańskim, w białym o koralowych wnękach kościele degli Angioli porozsnuwał po ścianach ogromy malowideł — tu na olbrzymim fresku uwiecznił pendzlem i postać własną, a na ścianie kaplicy klasztornej wymarzył swoją Madonnę z barankiem.

Powiedział któryś z podróżników, że Lugano jest „bardziej włoskie“, niźli niedaleki ztąd, „naprawdę włoski“ Medyolan. Przechodząc lugańskiem śródmieściem, pośród wysokich, wspartych na arkadach domów, na których południowe słońce wycisnęło piętno, przypomni się — to jakiś, jakby z śródmieścia Wenecyi przeniesiony plac z frontonem starego kościoła w zaułku, to gdy wejdziesz pod łuki ulicznych portyków, staną ci w pamięci śródmiejskie uliczki Padwy, Bolonii lub Pizy. Czyż owa lugańska via Cattedrale, z maleńkiego placyku z osteryą Turba, sprawiającego wrażenie raczej nie rzeczywistości, lecz starej dekoracyi teatralnej, pnąca się w górę między dwiema liniami kamiennych schodów ku katedrze San Lorenzo, to nie fragment architektoniczny, jakby żywcem wykrojony z tła Neapolu? Po murach żółtych, nierzadko popękanych, wije się bujna zieleń bluszczów — za murami widać wachlarze porosłych rudym włosem palm lub kształty kaktusów, dziwnie pokręconych, pełnych czerwonego kwiatu. Gdzieniegdzie w szczelinie ścian czają się różowe magnolie, ówdzie wytryska cała fontanna błękitnych powojów, rzucona ponad ulicę girlandą, zaczepiona o kamienny balkon sąsiedniego domu.

Ciekawe, barwne zaułki — dziwne, powyginane schody, wnęki, nakryte zrudziałemi arkadami, zmurszałe pod dachami logietty i odarte z tynku framugi, pełne jaskrawego kwiecia. To z pośród kamiennych domostw wylot arkady wiedzie w uliczkę mroczną, to ukazuje szeroką, olśniewającą słońcem terasę, zkąd widok na szafir zatoki i wzniesiony ponad łukiem wybrzeża amfiteatr szmaragdowych wzgórz.

Przed natarczywym promieniem słonecznym życie ulicy schroniło się w cienie arkad. Pełno tam sklepów, kramów i warsztatów, których hałaśliwi mieszkańcy i przechodnie wyładowują na zewnątrz swą południową energię, gdzie tuż przy kramach z owocami i jarzyną płoną przed obrazami Madonn lampy oliwne.

Malowniczość Lugana leży nietylko w szczegółach, lecz przedewszystkiem w ogólnej harmonii obrazu, dającej mu słusznie nazwę „małego Neapolu“. Wygięte amfiladą domów — tu, gdzie przed wiekami wznosiła się oszańcowana Luga, siedziba rzymskiego legionu — przygląda się miasto w przeźroczu zatoki, zamknięte z jednej strony dziwaczną, zieloną Monte Bre, zasianą aż po grzbiet bielą i czerwienią włoskich wiosek, z drugiej gwałtowną piramidą San Salvatore.

Droga, łącząca miasto ze wzgórzem Salvatore, to jedna z najbardziej malowniczych dróg. Kiedy staniesz na wzniesieniu typowej starowłoskiej osady Pazzalo, roztoczy się przed wzrokiem twym widok, będący w istocie przypomnieniem tej czarodziejskiej panoramy, jaką daje Neapol, widziany ze wzgórza Posilippo. Lazurowa tarcza zatoki, pełna łodzi o żaglach białych, lub ponsowych — przestrzeń wód, którą co chwila przerzynają statki parowe, dążące tu z portów włoskich: Porlezza, Porto Ceresio i Ponte Tresa — nad brzegami szeregi palm, a za palmami białe terasy domów Lugana z charakterystycznemi wieżami kościołów: San Antonio, San Carlo, dei Capuccini, degli Angioli, chiesa Loretto, Immacolata, San Giuseppe, San Rocco, la Madonetta pośród których na wysokiej terasie króluje ponad dachami domów kuty w białym marmurze, fronton lugańskiej katedry, pełen misternych, koronkowych rzeźb, dzieło takiego mistrza budownictwa włoskiego, jakim był Tomaso Rodari.

(Dokończenie nastąpi).

południe od Peronne przemocą zdobył generał Hofacker przejście przez Sommę. Wzgórze Maischpette, o które w bitwie nad Sommą w roku 1916 gorąco walczono, jakoteż wsie Baches, Barleux zostały zdobyte. Silne nieprzyjacielskie kontrataki krwawo zostały odparte przed naszemi liniami. Armia generała Hutiera w ciężkiej walce odrzuciła nieprzyjaciela pod Marchelepot, Hattencourt poprzez linię kolei Perchne-Roye. Etaplot uporczywie przez Francuzów i Anglików bronione zostało wzięte, dywizye francuskie sprowadzone z pod Noyen zostały pobite pod Frenisches, Bethancourt. Bussy zostało wzięte. Stoimy na wzgórzach na północ od Noyen. W uzyskanych sukcesach mają wielki udział nasze oddziały wywiadowcze. W niestrudzonej pracy umożliwiły współdziałanie walczących obok siebie formacyj, dodawały kierownictwu pewności w skierowaniu bitwy na tory zamierzone. Wojska kolejowe, które dopiero co bez tarć dokonały olbrzymiego uszykowania wojsk przed początkiem walki, a teraz załatwiają ruchy za frontem, pracują bez wytchnienia nad odbudową zniszczonej kolei. Od początku bitwy zestrzelono 93 samolotów nieprzyjacielskich i 6 balonów na uwięzi. Rotmistrz bar. Richthofen zwyciężył po raz 67 i 68, podporucznik Bongartz po raz 32, porucznik Lörzer po raz 24, wicefeldwebel Bäumer po raz 23, podporucznik Grott po raz 22, a podporucznik Thuy po raz 20. Liczba zdobytych dział doszła do 963, przeszło 100 samochodów pancernych leży na zdobytych stanowiskach.

Na reszcie frontu zachodniego trwały dalej walki działowe, które na froncie lotaryńskim osiągnęły większą siłę.

Ostrzeliwaliśmy dalej twierdzę Paryż. Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

WOJNA.

Z frontu zachodniego.

Sprawozdawca *Biuro Wolffa* pisze: Czwarty i piąty dzień ofenzywy prowadziły wojska armii Belowa na terenie bitwy nad Sommą przeciwko obszarom opróżnionym przez Niemców na wiosnę 1917. Ofenzywę przeciw tym obszarom uważali Anglicy za niemożliwą, nie mogli sobie nawet wyobrazić, by Niemcy mogli wybrać teren, którego trudności znali dobrze.

Angielski urząd wojenny donosi: W ciągu przed południa 25 b. m. odparły nasze wojska z zupełnym skutkiem na froncie nad Sommą na północ od Vaucourt gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w ogniu naszej artyleryi i karabinów maszynowych. Nasze nisko latające samoloty atakowały kilkakrotnie oddziały nieprzyjacielskie podczas marszu. Gwałtowny atak podjęty po południu przez świeże wojska nieprzyjacielskie, umożliwił im poczynienie postępów na zachodzie i na południowym-zachodzie od Bapaume w kierunku na Courcelette. Na południe od Peronne zostały nasze wojska w kilku miejscach odrzucone na zachód od Sommy, podczas gdy nieprzyjacielowi udało się dalej na południe poczynić postępy i zająć Nestle i Guiscard. Świeże posiłki zaatakowały w tej okolicy nasze wojska. Są one mimo znużenia w doskonałem usposobieniu i walczą świetnie. Nieprzyjaciel postępuje tylko wśród ciężkich ofiar. Nasze straty w materyale są wielkie i obejmują także pewną ilość tanków.

Król angielski wystosował do marszałka polnego Haiga następującą depeszę: Mogę pana zapewnić, że ja i naród mój oceniamy w całej pełni waleczność, odwagę i ofiarność, z jaką wojska pańskie stawiają tak bohaterski opór przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi. Państwo ze spokojem i pewnością ufa swoim żołnierzom Oby was Bóg błogosławił i wzmocnił na ten czas ciężkiej próby.

Z Lugano telegrafują: Jak słychać, ponowne zamknięcie granicy włoskiej tłumaczyć należy nowem przesuwaniem wojsk między frontem włoskim a frontem zachodnim z powodu ostatnich wydarzeń na tym froncie.

Komunikat urzędowy angielski z 25 marca wieczorem: Walka, określana jako nadzwyczaj poważna, toczyła się dziś przez dzień cały na szerokim froncie na południe od Peronne jakoteż na południe od Bapaume. W obu odcinkach zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycye i zmusił nas, mimo walecznego oporu naszych wojsk, do cofnięcia się. Wojska nieprzyjacielskie znajdują się w Nestle i Bapaume. Gwałtowna walka trwa dalej.

Marszałek polny Haig otrzymał następującą depeszę: Gabinet angielski pragnie wyrazić armii podziękowanie narodu za jej wspaniałą obronę. Całe państwo jest pełne dumy z powodu bohaterskiego oporu, jaki jego waleczne wojska stawiają przeważającej sile nieprzyjacielskiej. Państwo zna waleczność swoich żołnierzy zawsze wtedy gdy idzie o honor kraju. Oczekuje ono z ufnością wyniku tej walki i zwycięstwa nad ostatnią rozpaczliwą próbą nieprzyjaciela podeptania praw wolnych narodów świata. Jesteśmy w domu gotowi zrobić wszystko, aby wam pomódz w duchu prawdziwego koleżeństwa. Obecnie zachodzi potrzeba uzupełnienia strat. Armaty i karabiny maszynowe, potrzebne do uzupełnienia straconych, są już po części we Francyi, po części w drodze. Dalsze wysyłki żołnierzy i armat są przygotowane.

Prasa francuska robi wszystko możliwe, aby utrzymać zaufanie mas i usiłuje przedstawić odwrót angielski jako zjawisko naturalne i z góry przewidziane, które na wynik wojny nie wywrze żadnego skutku.

O bitwie samej drukuje się na ogół tylko sprawozdania angielskie. Można przyjąć, że ludność Paryża, mimo nieznacznego oddalenia od frontu i mimo odjazdu ludności z obszarów operacyjnych, nie jest poinformowana o rozmiarach zwycięstwa niemieckiego.

Sprawozdawca wojenny dziennika *Tägliche Rundschau* donosi z frontu zachodniego. Po stronie nieprzyjacielskiej bierze dotychczas udział w walce 28 do 30 dywizyj angielskich i około 20 dywizyj francuskich obok pomniejszych oddziałów angielskich. W ten sposób połowa wojsk angielskich, stojących na froncie zachodnim, poniosła w ciągu dni trzech jak największą klęskę. Wojna pozycyjna skończona.

Generał Hindenburg nawiązując do słów Lloyda George'a powiedział: „W dniu, w którym rozpoczęła się walka, króliki wylazły ze swoich nor!"

Ciężka walka trwa dalej. Przeciwnik poczynił jak najrozpaczliwsze próby, aby odwrócić szczęście. Zaufanie żołnierzy niemieckich do kierownictwa wojskowego jest nieograniczone. *Entente* zobaczy teraz, co znaczy, jeżeli Hindenburg całe swoje zainteresowanie skierował ku zachodowi. Zainteresowanie o polegało na przygotowaniu ataku i wypracowaniu planu w szczegółach najdrobniejszych. Wprawi to kiedyś świat w podziw. Owoce jego pracy okazują się już wszędzie.

Sprawozdawca *Berl. Tageb* pisze: Jeńcy angielscy wszystkich możliwych pułków, z którymi mówiłem, wyrażają swój podziw dla nagłości i siły ataku niemieckiego i starają się w rozmaity sposób upiększyć powody swej klęski. Wszyscy jednak zgadzają się w tem, że otrzymali wyraźny rozkaz aby drugą pozycyę utrzymać za wszelką cenę i ztamtąd kontratakiem odebrać znowu pozycyę pierwszą.

Angielskie sprawozdanie urzędowe z 26 b. m. rano: Walka osłabła w ciągu nocy, a nasze wojska urządziły się w nowych pozycyach na wschód od Roye i Albert. Na wschód i północ od Sommy oczekuje się ponownego poojęcia walki, która się jednak jeszcze nie rozpoczęła.

Donoszą, że dziś rano na południe od Sommy rozwinęły się ataki przeciwko wojskom naszym i francuskim pod Roy i Chaulnes. Straty nieprzyjaciela są w dalszym ciągu ciężkie, tak, że nieprzyjaciel zmuszony jest do wzmacniania frontu bojowego ze wszystkich stron zachodniej widowni wojny. Przeszło 70 nieprzyjacielskich dywizyj bierze udział w walce.

Berner Tagbl. donosi z Genewy: Przybyli tu podróżni opowiadają, że w Paryżu panuje ogromne wzburzenie. Do niewielkiej liczby pociągów, które z miasta odchodzą, uchodźcy tłoczą się w wielkich masach. Panuje ogólny popłoch. Dzikie pogłoski obiegają po mieście i powiększają zamieszanie. Mówi się już o wywiezieniu archiwów rządowych i przeniesieniu władz. Granica francuska ma być znowu zamknięta dziś wieczorem.

Biuro Wolffa donosi dnia 26 b. m. wieczorem: Po obu stronach Sommy znajduje się nieprzyjaciel na szerokim froncie w odwrocie. W pościgu przekroczyliśmy dawne nasze pozycye z przed bitwy nad Sommą w r. 1916 w kierunku zachodnim na wielu punktach. Stoimy przed Albert. Roye i Noyen zostały zajęte.

Ostrzeliwanie Paryża.

Berliner Local Anzeiger pisze w sprawie ostrzeliwania Paryża: Wiadomo, że dotychczas osiągnięto już dalekość strzału z armat do 40 klm. fakt ostrzelinia z większej odległości i to z odległości takiej, jak obecnie, jest jakby wyśnio na bajka. Pominąwszy nadzwyczajną sprawność wywiadowczą nieprzyjaciela, który już po upływie kilku godzin wiedział, z jakiej odległości przylatywały niemieckie granaty 24 cm., sam fakt z wielu względów nasuwa zajmujące wnioski. Przedewszystkiem szybkość pocisku musi być nadzwyczajna w danym wypadku; szybkość ta wynosi półtora kilometra na sekundę. Wziąwszy przytem pod uwagę mechaniczną pracę, konieczną dla nadania takiej szybkości pociskowi, ważącemu kilkaset kilogramów, uznać należy ostrzeliwanie Paryża za postęp balistyki w czasie wojny, jakiego poprostu się nie spodziewano. Także wysokość, do jakiej pocisk taki musi się wznieść, jest olbrzymia. Czas, którego potrzebuje granat, aby przebyć przestrzeń 100 klm., może być tylko w przybliżeniu obliczony. By pocisk taki mógł być wyrzucony potrzebna jest rura olbrzymiej długości.

Secolo donosi z Paryża pod datą 23 b. m.: Urzędowo oświadczaja, że Paryż jest ostrzeliwany przez działo 240 milimetrowe. Przyjąwszy, że od Compiegne oddalone jest o przeszło 100 klm,, fakt ostrzeliwania Paryża przez jakiekolwiek działo jest poprostu niesłychany.

Corriere della Sera pisze, że fakt ten jest tylko fantastycznym domysłem, albo też Niemcy potrafili ukryć swoje działo, które ustawili od Paryża o 30 klm., wykopawszy w przeciągu 3 i pół lat wojny podziemny tunel. U wylotu tego tunelu być może ustawili owo działo.

Tribuna pisze: Doniesienia paryskie brzmią poprostu fantastycznie. Najśmielsze wymysły najgenialniejszych techników wojennych nie pokusiły się nigdy o stworzenie podania o tak potwornym wynalazku. Jeśli potwierdzi się wiadomość, że Niemcy istotnie ostrzeliwują Paryż z odległości wynoszącej przeszło 100 klm., to istotnie technikę wojenną posunęli oni o gigantyczny krok naprzód.

Ze Sztokholmu donoszą do *Zeit,* że znany krytyk wojskowy kap. Norregart, rozpatrując zagadnienie działa niemieckiego, które ostrzeliwa Paryż z oddalenia 120 klm. pisze: Niema tablic na takie olbrzymie działo, ale w przypuszczeniu, że ma ono kaliber 50 cm., to na wystrzelenie pocisku na odległość 120 klm. trzebaby elewacyi 40° i początkowej chyżości 2400 m. Ciężar pocisku musiałby wynosić 1800—2000 klg., długość lawety 25 m., waga lawety 50 tonn. Chyżość początkowa dział dotąd ogólnie znanych, wynosiła najwyżej 900 m. Gdyby nie było można doprowadzić chyżości początkowej do 2400 m., to kaliber lawety i jej ciężkość musiałyby być ogromnie zwiększone.

Do jednego z pism holenderskich donoszą z Paryża, że wedle obiegających tam pogłosek, działo, z którego Niemcy ostrzeliwują Paryż, wyrzuca pociski podwójne; pierwszy pocisk, eksplodujący po przebyciu 38 klm. przestrzeni, wyrzuca za pomocą odpowiedniego mechanizmu sprężynowego drugi pocisk, który przebywa dalszą przestrzeń około 80 klm.

Telegr. Union donosi z Genewy: Pisma paryskie donoszą, że bombardowanie niedzielne było daleko silniejsze i gwałto-

---

26)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Zuzanna zapytała z żywością:

— Czyby pan żałował?

A potem, nieco zakłopotana:

— Och! — dodała — jestem niedyskretna, proszę mi wybaczyć....

— Żałować?... nie mam prawa. Bawię się tylko czasami grą porównawczą. Czy nie znajduje pani, że każda osoba czyni z życia rodzaj tkanki na swoje podobieństwo? Z panią Lucyanową Viray, tkanka jest gęsta, jędrna, wytrwała; z panną Triel, byłaby cieńsza i miększa.... Pierwsza umie uzyskać odemnie to, co uznaje za potrzebne; druga, zastosowała by się do ewolucyi mego usposobienia; pierwsza to osobistość, która nie zapomni nigdy uwydatnić się obok mojej osobistości; druga, która usunęła by się w cień, z umiejętnością, wdziękiem; oto różnica.

— Panna Triel uczyniła by pana szczęśliwszym.

— Czy można wiedzieć? Może jestem skłonny teraz ją idealizować, albo może nie oddawałbym jej słuszności w codziennem życiu, tak, jak to czynię obecnie, na odległość.

— W każdym razie, sądzi pan innych i siebie samego, z wielką bezstronnością.... Co by powiedziała pani Bussy, gdyby mogła słyszeć naszą rozmowę? Zdaje mi się, że widzę rozumną ironię jej uśmiechu.... A jednak, nie miałaby powodu być z nas bardzo niezadowoloną: ostatecznie, nie zboczyliśmy z prostej drogi. Jestem pewna, że nie spodziewała się tak wiele po naszym rozsądku.

— Tak, byłaby zadowolona i.... rozczarowana.

Zuzanna spojrzała na Lucyana Viray i mimowoli się roześmiała; ale natychmiast wyraz jej twarzy zmienił się w bardzo poważny.

Zrozumieli się wybornie. Nie mieli zamiaru wynurzać się przed sobą wzajemnie; myśleli tylko głośno.

W tej samej chwili łódź, widziana od jakiegoś czasu, zbliżyła się o tyle do wybrzeża, że można było rozróżnić siedzące w niej osoby.

Młoda kobieta szybko powstała.

— Oto mój mąż wraca. Ta rozmowa nie miałaby rzeczywiście żadnego znaczenia dla nikogo, prócz pana i mnie... Ach! ale zapomniałam panu powiedzieć to, o co najbardziej mi chodziło. Pozwoliłam sobie dać się unieść urokowi wspomnień i zapomniałam o moim żalu do pana.

— Żalu, do mnie?

— Tak... Czemu pan tak źle postąpił? Czemu nie dał mi pan żadnego znaku zainteresowania po odpowiedzi mojej na list pana, w którym pan tak serdecznie pisał o naszej zmarłej przyjaciółce?

— Odpowiedź pani na mój list?... Czy jest pani pewną, żeś mi odpisała? Nigdy żadnej odpowiedzi nie otrzymałem!

Nastąpiło szybkie wyjaśnienie. Lucyanowi Viray leżało na sercu, aby się usprawiedliwić. Szczerość jego z łatwością przekonała Zuzannę. Ale chwile ich były policzone. Uścisnęli się za ręce i tym razem spojrzenia ich zagłębiły się w sobie z ciekawością, z całkiem nową sympatyą.

— Kiedy panią zobaczę? Kiedy będziemy mogli znowu z sobą pomówić?

— Sama nie wiem; nie jest to wcale łatwe, ponieważ nie jesteśmy tutaj sami i chcemy zachować incognito, co do naszej znajomości.

XX.

Byli pomysłowi i czyhali na chwile stosowne. W następnych dniach, udało im się spotkać kilka razy w cienistych alejach ogrodu.

Te ukradkowe i przelotne spotkania, ten rodzaj tajemnicy, miały w sobie urok irytujący, lecz niezrównany.

Rozmawiali o swoich żalach; Lucyan szczególnie przeklinał straconą sposobność.

— Gdyby ten nieszczęsny list nie był zaginął, spotkalibyśmy się, nie pozostalibyśmy sobie obcy przez cztery lata.... Obecnie nasza sytuacya jest niedorzeczna. Jesteśmy, żeby się tak wyrazić, pod władzą dozorców... A przecież nasze stosunki są dawną znajomością. Znaliśmy się, zanim poznaliśmy pani, pana Christ, ja, moją żonę.... Kto wie, kto wie nawet, coby się stać mogło, gdyby fatalność nie uparła się wznieść przeszkody pomiędzy nami?...

Zuzanna nie podniosła tej insynuacyi, lecz słowo wymówione pozostaje i zagłębia się w umysł gotowy do przyjęcia.

Cudowna piękność miejscowości, w której się odnaleźli, promienna jasność dni, wonna przejrzystość wieczorów nad brzegiem jeziora, to niespodziewane spotkanie przelotne wraz z bliską chwilą rozłączenia, wszystko to się składało na podniecenie, na pobudzenie dziwnych uczuć, które nimi owładnęły.

Kilkakrotnie Lucyan wywoływał wspomnienie pracowni, w której spędził tak miłą chwilę. Myśl, że ta pracownia już nie istniała, że nie wrócił tam i nigdy nie wróci, zasmuciła go bezmiernie.

Zuzanna przyznała się do gorącego życzenia, jakie miała, żeby zrobić portret swego towarzysza z Camaldoli.

Czemu zły los nie pozwolił im urzeczywistnić tego, co było w ich mocy?

— Ach, gdyby pani Bussy była nam dopomogła, gdyby była miała silną wolę za nas, ona, która tak chcieć umiała!

Wymówka niesłuszna, wymówka naiwnego egoizmu! Ale czyż nie jest zawsze łatwiej zrzucić winę na kogo innego, zamiast na siebie?

Dyskretniejsza w słowach Zuzanna może doznawała jeszcze głębszego żalu.

Pewnego poranku młoda kobieta otrzymała z ręki portyera list, na którym marka pocztowa włoska zwróciła jej uwagę.

Nie poznała pisma odrazu, ale się domyśliła, od kogo list pochodzi. Rumieniec na twarz jej wystąpił. Rzuciła mimowolnie okiem na męża, który szedł przed nią po schodach i nie widział wcale ruchu portyera.

(Dokończenie nastąpi).

wniejsze, aniżeli sobotnie. Granaty dolatywały w przerwach 7 minutowych.

Matin podaje tylko, że tylko jedna dzielnica miasta była narażona na pociski. Inne dzienniki donoszą, że komunikacya z dzielnicą 19 i 20 była zastanowiona.

Journal dowiaduje się, że rada gminna Paryża zastanawiała się nad wywiezieniem dzieci i starców z Paryża.

Wedle depesz z Lyonu rząd francuski poczynił wszystkie przygotowania do szybkiego opuszczenia Paryża i przewiezienia wszystkich urzędów centralnych jakoteż kas państwowych w bezpieczne miejsce. Te zarządzenia rządowo są utrzymane w ścisłej tajemnicy, aby zapebiedz zaniepokojeniu ludności. Na dworcu towarowym Meudon stoi kilka pociągów dniem i nocą pod parą, aby w razie potrzeby wywieźć członków rządu i pieniądze państwowe do Bordeaux.

Dookoła pokoju.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu 26 b. m.: Najważniejsze postanowienia polityczne, terytoryalne i wojskowe układu pokojowego z Rumunią podpisano dziś o godz. 4 nad ranem.

Tak samo podpisano układ dodatkowy prąwno-polityczny, jakoteż zarys umowy w sprawie naftowej. Reszta spraw gospodarczych będzie dalej roztrząsaną w komisyach.

Umówiono się z delegatami rumuńskimi, że całokształt układu po ukończeniu jego będzie równocześnie podpisany i ogłoszony.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Na północnej widowni wojny zatopione 21.000 tonn.

Z obozu włoskich socyalistów.

Avanti pisze, że kierownik tego dziennika pojechał do Londynu, aby tam otwarcie oświadczyć, że włoska partya socyalistyczna wzbrania się położyć podpis pod memoryałem londyńskiego kongresu socyalistycznego o celach wojennych.

Przeciw Anglikom.

Z Teheranu donoszą, że niechęć ku Anglikom z powodu naruszenia neutralności Persyi do tego stopnia wzmogła się w kraju, iż np. w Kermanszachu wydarzył się jawny bunt przeciw urzędnikom. Ruchawka przybiera cechy niepokojące. Konsul angielski uciekł z Kermanszachu.

Z Chin.

Zamianowanie Tuan-Czi-Jui prezesem gabinetu jest politycznem zwycięstwem gubernatorów prowincyj północnych, wynikającem z ich zwycięstwa wojskowego nad gubernatorami południowymi w Bunau. Tuan-Czi-Jui prawdopodobnie nie przyjmie nominacyi, jeżeli nie otrzyma pełnomocnictwa do uporządkowania stosunków wewnętrznych bez udziału prezydenta i jego zwolenników, dążących do wojny.

Korona królewska.

Dr. Stanisław Tomkowicz zamieścił w *Czasie* artykuł o koronie, którą w r. 1911 przywieziono z Królestwa Polskiego do Krakowa. Korona ta, jak wiadomo z dzienników, uchodziła za koronę królewską, a pisma poświęcały jej wtenczas długie artykuły i feljetony. Stosownie do warunków, w których koronę do Krakowa przewieziono, kilka osób tylko było wtajemniczonych w sprawę jej pochodzenia, o którem wiadomość autentyczna spisana i złożona została do aktów kapituły katedry na Wawelu. Ostrożność taka podyktowana była obawą przed represyami rządu rossyjskiego. Obecnie zmiany polityczne na ziemiach polskich uczyniły dalsze zatajanie sprawy bezcelowem.

Z upoważnienia ofiarodawców otwarto kopertę złożoną w aktach kapituły. Z pisma w niej zawartego, a podpisanego dnia 5 kwietnia 1911 przez ówczesnego ks. regenta seminaryum duchownego okazuje się, że korona znaleziona została na kilka dni przed tą datą w ziemi w Sandomierzu, w ogrodzie obecnego seminaryum duchownego, a przedtem, po r. 1903 zakonnic reguły św. Benedykta, w pobliżu ich dawnego budynku klasztornego. Robotnicy niwelujący teren, mając ściąć lipę, której pień mierzył u dołu około 10 cali polskich średnicy, w głębi pagórka w północnej stronie tego ogrodu natrafili na przedmiot żelazny, który okazał się starym hełmem rycerskim. Wewnątrz niego mieściły się kawałki metalowe, z których dała się złożyć cała korona.

Korona ta należała do typu koron królewskich. Według prof. Tomkowicza miejsce znalezienia jednak nasuwa inną możliwość. Grunt, na którym ją znaleziono, to klasztor. W r. 1616 Benedyktynki zakupiły naprzód kawałek ziemi sąsiedniej, a w r. 1624 dokupiły ten właśnie ogród i zaczęły wkrótce budować tu klasztor, którego część główna stanęła w r. 1629 za ksieni Sieniawskiej. W ciągu XVII. w. powstały dalsze zabudowania, obejmujące także kościół klasztorny św. Michała.

Podczas wojen szwedzkich wywieziono zagranicę jakieś kosztowności należące do klasztoru, a część ich zakopano w tym ogrodzie. Wiadomość o tem zachowała się w kronice czy zapiskach kościelnych z czasów Jana Kazimierza.

Zkąd inąd wiadomo, że ksienie zakonu św. Benedykta występowały niekiedy przy wielkich okazyach w koronie na głowie. W klasztornym budynku w Nonnberg w Salcburgu przechowują taką koronę używaną przez ksienie. Jest ona motywami pewnych szczegółów nieco podobna do sandomierskiej tylko srebrna, cała lżejsza i roboty delikatniejszej.

Czy nasza korona nie była takiem insignium ksieni Benedyktynek? Fundacya klasztoru nie sięga czasu zbyt odległego, ale nie jest rzeczą niemożebną, że zakonnice. osiedlając się w XVII. w. w Sandomierzu, przywiozły z sobą koronę średniowieczną z innego jakiegoś klasztoru.

Należy jednak powiedzieć, że domysłowi takiemu zdaje się sprzeciwiać zamaszystość kształtów i znaczna waga korony, która wskazuje, że była ona przeznaczona raczej do noszenia przez mężczyznę, niż przez kobietę, a zamknięcie jej we wnętrzu szyszaka wskazuje może, że nie zakonnice przed laty ukryły ją w ziemi, lecz raczej zakopał ją jakiś rycerz wojownik.

Tak więc tajemnica pochodzenia i przeznaczenia korony i dziś nie została całkiem odkryta.

Marghiloman.

W r. 1913 stanęła Rumunia u szczytu rozwoju politycznego i ekonomicznego. Wśród państw bałkańskich zajęła po przyłączeniu Dobrudży najwybitniejsze stanowisko i opływała w dostatek.

Rządy sprawował wtedy gabinet konserwatywny pod przewodem sędziwego Majorescu, zmarłego podczas wojny. Wśród młodszych urzędował przy jego boku Take Jonescu, który wsławił się udziałem swym w konferencyach londyńskich i paryskich z powodu konfliktu bułgarko-rumuńskiego 1912/13.

W owym to gabinecie zasiadał również Marghiloman. Jako polityk silnej ręki i niepośledniej zręczności dał się on poznać dopiero podczas konferencyj bukaresztеńskich. Cały świat patrzył wtedy na Bukareszt. Rumunii ogromnie zależało na tem, by Bułgarów pojednać z Grecyą. Marghiloman obrał rolę pośrednika i jego jest w znacznej części zasługą, że traktat bukaresztеński doszedł wogóle do skutku.

Wkrótce po zawarciu tego traktatu król Karol zmuszony był przeprowadzić reorganizacyę gabinetu i Marghiloman złożył swą tekę. W miejsce konserwatywnego Majoresou stanął na czele rządu liberał Bratianu ze swymi stronnikami. Jego program zamykał się w ramach polityki wewnętrznej. Partya liberalna postanowiła mianowicie podjąć porzuconą w r. 1907 reformę agrarną i przeprowadzić ją przez wywłaszczenie pewnej części prywatnej własności.

Marghiloman należy właśnie do wielkich i to największych właścicieli ziemskich. Posiada także w najwykwintniejszej dzielnicy Bukaresztu, nieopodal królewskiego pałacu, jeden z najpiękniejszych domów.

Gdy wojna się rozpoczęła, pielgrzymowano do tego domu, jak do cudownego miejsca. Tam zbierali się politycy bez różnicy partyj, członkowie dżokej-klubu, znakomici obcokrajowcy w przejeździe, ziemianie, przedsiębiorcy, dziennikarze. Przedewszystkiem zaś we wspaniałych salonach Marghilomana zbierali się członkowie obozu konserwatywnego z całego kraju, z chwilą bowiem objęcia rządu przez Bratianu Marghiloman objął kierownictwo partyi.

Nowy szef rządu nie cieszył się ani polityczną ani osobistą sympatyą Marghilomana. A jednak było wiele między nimi punktów stycznych. Obaj oni należeli do kasty bojarów, obaj odebrali wykształcenie we Francyi i lgnęli do niej sympatyami. Austro-Węgier i Niemiec, Maghiloman prawie nie znał.

Mimo tego jednakże, jako polityk trzeźwy, przewidujący, Marghiloman zaraz z początku wojny stanął przy boku króla Karola. Na pamiętnej Radzie koronnej 1914, którą król zaskoczył przedłożeniem traktatu rumuńsko-austro-węgiersko-niemieckiego, Marghiloman nie poszedł tak daleko, jak Carp, i nie zgodził się na czynne wystąpienie Rumunii przy boku sprzymierzonych. Z tego powodu nawet królowa Elżbieta wyprawiła mu przykrą scenę i zarzuciła Marghilomanowi, że przyłożył rękę do naruszenia traktatu.

Marghiloman odrazu uznawał neutralność za najlepsze dla Rumunii wyjście i doradzał wytrwanie w neutralności do końca. Za rzecz zaś bardzo niebezpieczną uważał solidaryzowanie się z Rossyą.

Pismo Marghilomana *Politique* wiernie trwało przy jego zapatrywaniach. Okazało to się zwłaszcza w potępieniu agitacyj przeciw Mocarstwom centralnym, wciągania w grę Rumunów siedmiogrodzkich i utrudniania wywozu do Mocarstw centralnych.

Raz, w marcu 1915, zdawało się, że jego poglądy odniosą zwycięstwo i że to ujawni się w powołaniu Marghilomana do steru. Miał wejść na razie w miejsce Kortinescu, jako minister skarbu. Ale król Ferdynand przerażony myślą, że cały system polityki zagranicznej może przez to doznać wstrząśnienia, Marghiloman bowiem siłą faktów wybije się na przodownika i nowy gabinet złoży — owóż król ku swojemu i kraju nieszczęściu nie zdecydował się na ten krok, jak sądził — hazardowny. Powołał Kostinescu napowrót, a Marghiloman, zapędzony w opozycyę, stał się *persona ingrata*, ścigany był nawet podejrzeniami o knowania wrogie dla państwa. Przyszło do tego, iż tłumy demonstrowały przeciwko niemu i kilkakrotnie wybito szyby w jego pałacu.

Dzisiaj oczywiście złorzeczą swej popędliwości. Stanąwszy u steru, Marghiloman nigdy nie dopuściłby był do wojny. Dziś ster ten w jego ręku, a jego zadaniem, leczyć ciężkie rany, które ojczyźnie zadała nieszczęsna wojna.

Wyludnienie Francyi.

Aktualna jeszcze przed wojną sprawa systematycznego wyludniania Francyi zyskała niemało na żywotności, wskutek wypadków wojennych i wpływu ich na życie republiki.

Zagadnienie to, interesujące z punktu widzenia wprost zasadniczego dzięki ważnej nader roli Francyi w rozwoju świata, zwłaszcza o ile chodzi o dziedziny twórczości duchowej, zasługuje na oświetlenie.

Ciekawe cyfry daje w tej kwestyi „Związek neutralnych dla badań nad następstwami wojny“, mający swą siedzibę w Kopenhadze.

Oto wedle obliczeń tej instytucyi straciła Francya od wybuchu wojny około 2,200.000 mieszkańców, czyli $1^1/_2$ procent swego ogólnego zaludnienia. Wskutek tego ogólna cyfra ludności, która w r. 1915 wynosiła 39 milionów, liczy obecnie 36.800.000 głów, czyli mniej, niż w 1875 roku. O ile się odtrąci z tego zamieszkałych we Francyi cudzoziemców, liczba Francuzów wyrażać się będzie mniejwięcej cyfrą okrągłą 30,000.000 głów, równą zaludnieniu Włoch w 1915 roku.

Narodziny mogłyby ten fatalny stan naprawić, ale, niestety, statystyka narodzin mówi całkiem co innego. Cyfry dla Paryża mówią w tej kwestyi, co następuje:

Rok	Ogólna cyfra narodzin
1907	50.811
1908	50.826
1909	48.908
1910	49.275
1911	48 962
1912	48.277
1913	48.746
1914	44.762
1915	30 360
1916	27.271

Z cyfr tych widać, że już przed wojną była sytuacya zupełnie nie różowa. Wojna sytuacyę jeszcze pogorszyła. Na prowincyi nie było może tak źle, ale i tam cyfra narodzin nie była, z wyjątkiem może katolickich dystryktów w Bretanii, dużo wyższa. W całej Francyi cofała się cyfra narodzin już od roku 1870 powoli ale stopniowo. Sredni naturalny przyrost ludności wynosi w Europie 51·3 na tysiąc, natomiast Francya stoi o 40 proc. poniżej tej przeciętnej. W ostatnich 30 latach w najlepszym razie nie podniosła się cyfra ludności, przeciętny przyrost naturalny wynosił rocznie 3·03 od setki, tak, że rodziców zastępowało dwoje dzieci. W ostatnim spisie ludności wynosił już roczny przyrost tylko 2·18 na sto, tak, że wymierających członków rodziny można tylko z trudnością zastąpić. O ile procent spadnie np. do 1·5, to przebywać będzie 15 jednostek, któreby miały zastąpić 20 osób zmarłych. W wypadku tym ludność zmniejszyłaby się o czwartą część. Nie trzeba się już dłużej rozwodzić nad tą kwestyą, — jasnem jest bowiem, że sytuacya jest krytyczna.

Tak było przed wojną. Podczas wojny sytuacya się jeszcze pogorszyła, jak to widać z neutralnych i francuskich źródeł.

Francya znalazła się wobec kryzysu, który grozi katastrofą gospodarczą i narodową. To też robi się wszystko, by podnieść liczbę narodzin w kraju. Nakłada się podatek na kawalerów, daje się znaczne premie rodzinom obfitującym w dzieci, łoży się ogromne sumy na pieczę nad niemowlętami i t. p.

Ostatnio pisma poczęły znowu agitować za wskrzeszeniem znanej we Francyi instytucyi tzw. „Tours“. W kwestyi tej czytamy w *Petit Journal*:

„Jeden z posłów francuskich wniósł o przywrócenie „Tour“. „Tours“ nazywano framugę w domach podrzutków, w której mieściła się ruchoma kolebka. Matka, która chiała się pozbyć dziecka, wkładała je do owej kolebki i ciągnęła za linkę. Kolebka odwracała się i matka nie miała dziecka, dziecko nie miało matki.

Prawo to zniesiono w 1903 roku. Usiłowano kolebkę zastąpić urzędnikiem, który matce ofiarował pomoc. Ale ten nowy system nie wydał rezultatów.

Dzieciobójstwa się mnożą, to też socyologowie i moraliści domagają się codziennie powołania znowu do życia „Tours“.

Zacytowany powyżej głos i charakterystyczny projekt ilustrują chyba nazbyt jaskrawo smutne położenie kraju który takich musi się chwytać sposobów, by ratować swe jutro.

W każdym razie Francya stoi w obliczu wyludnienia.

KRONIKA.

Lwów, 27 marca 1918.

Kalendarz.

Czwartek (28 marca):

Wieczerza Pańska. — Ahapija m. — Krzesława.

Wschód słońca o godzinie 5·48 rano, zachód 6 27 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe —2 Cel.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **Z Uniwersytetu.** Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów Wydziału lekarskiego, mocą której dr. Tadeusz Ostrowski został docentem prywatnym chirurgii na tym Wydziale.

— **Nabożeństwa Wielkopostne w kościele archikatedralnym łacińskim.** Dzisiaj we środę, czwartek i piątek odprawione będą „Ciemne Jutrznie“. Chór odśpiewa „Lamentacye proroka Jeremiasza“ o godz 4. po poł. — We czwartek odprawi Najprzewieleb. Arcypasterz uroczystą Mszę św. o godz. 8. rano. W czasie Mszy św. poświęci oleje chorych, katechumenów i krzyżmo w asystencyi 12 kapłanów, dyakonów i subdyakonów. Po Mszy św. uroczysta procesya i złożenie Pana Jezusa do ciemnicy, poczem nastąpi ceremonia umywania nóg 12 starcom. — W piątek rozpoczną się ceremonie o godz. 9. rano. Trzej kapłani odśpiewają „pasye“, ustęp Pisma św. o męce Pańskiej, nastąpi adoracya krzyża, po adoracyi „Missa praesanctificatorum“ i złożenie Pana Jezusa do grobu. — W sobotę o godz. 8. rano święcenie ognia, paschy, wody chrzcielnej; o godz. 10. uroczysta Msza św., w czasie której duchowieństwo złoży Najprzewielebniej. Arcypasterzowi na znak wierności Homagium. O godz. 6- wieczorem resurrekcya.

W uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 9 30 ingress ks. Arcypasterza do kościoła, poczem pontyfikalna suma. W czasie sumy kazanie, po sumie udzielenie odpustu zupełnego. Nieszpory o godz. 4 po poł.

Dla uniknięcia ścisku, zarząd bazyliki uprasza wiernych, aby na Mszę św. o godz. 12. w dnie uroczyste wchodzili nie przez główną bramę, lecz przez boczne drzwi z lewej i prawej strony kościoła.

— **Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie** uprasza tych artystów i artystki, którzyby życzyli sobie wziąć udział w wystawie „Grafiki polskiej“, by zechcieli swe prace jeszcze w ciągu tego tygodnia nadesłać do Towarzystwa.

— **Sprzedaż mączki kostnej** (w ilości 30 wagonów) i superfosfatów kostnego i mineralnego (w łącznej ilości 60 wagonów) pochodzących z fabryki Leban w Podgórzu, poruczyło c. k. Namiestnictwo — Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi podobnie jak sprzedaż tomasyny i siarkanu amonowego, Bankowi rolniczemu i Silskiemu Hospodarowi we Lwowie.

Do tych też tylko Organizacyi rolniczych należy zwracać się tak o informacye, jak i o samo zakupno.

Ceny superfosfatów loco wagon w fabryce Liban stacya załadowania, licząc brutto za netto przy opakowaniu we workach lub netto przy opakowaniu w beczkach są następujące: 1. za 1 kg. prc. kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie 1 K 60 h, 2. za 1 kg. prc. azotu 5 K.

Wszelkie inne koszta mogą Organizacye rolnicze dobijać tylko do ceny za 100 kg. bez jakiegokolwiek podwyższania należytości za kg. prc. kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie względnie za kg. prc. azotu i wstawiać w faktury wystawiane petentom jako osobne pozycye, a to:

1. Opakowanie w workach papierowych po 3 K 50 h za każde 50 kg. nawozu, w workach zwykłych zaś po cenie 10 K od 100 kg, z tem, że jeżeli worki są mniejszej pojemności np. na 85, 80, 75, 70, 60, 50 kg. może być do zasadniczej ceny za worki na 100 kg. nawozu (10 K) zaliczona dodatkowo należytość po 1 K 20 h, 1 K 60 h, 2 K, 2 K 40 h, 3 K 20 h, 4 K.

Za beczki pojemności 100 kg. nawozu 10 K za sztukę.

2. Koszta transportu i 2 prc. od wypłaconej ceny zakupna wraz z opakowaniem loco stacya załadowania fabryki, tytułem kosztów manipulacyjnych i zysku.

— **Dr. Józef Selcer,** znany zaszczytnie lekarz lwowski, powrócił i ordynuje, jak zwykle, w domu przy ul. Adama Asnyka l. 10.

— **Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników** odbyło we wtorek 26. marca br. w sali Kasyna miejskiego i Koła literackiego doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Zygmunta Kunstmana.

Ze sprawozdania dyrekcyi zasługuje na uwagę fakt, że Zarząd Towarzystwa zniżył do ostatecznych granic stopę procentową od pożyczek członkom udzielonych, zadowalając się jedynie $1^1/_2$ prc. zwyżką ponad stopę procentową przez samo Towarzystwo opłacaną Wobec stosunków wojną wywołanych, nadwyżka obrotowa nie mogła wypaść wyższą, zaś szeroki ogół członków przez zniżenie stopy procentowej odniósł bez porównania większą korzyść, aniżeli przez jednorazową wypłatę skromnej dywidendy. To też walne zgromadzenie bez dyskusyi uchwaliło nadwyżkę obrotową w kwocie 15.089 K po wydzieleniu z niej 5 procent dotacyi do funduszu rezerwowego, wcielić do rezerwy strat w pożyczkach członkom udzielonych.

Wobec niezwykłych stosunków wojną wywołanych, ograniczył się zarząd głównie do spłacania zobowiązań Towarzystwa, by w ten sposób wzmocnić jeszcze więcej podstawy swoje. W przeciągu dwóch lat ostatnich spłacił też Zarząd około 500 000 K tak, że obecnie stosunek własnych kapitałów do obcych wynosi 1 do 1·29.

Towarzystwo liczy obecnie 2.678 członków z wpłaconymi udziałami 473,156 K co czyni 66·9 prc. deklarowanych udziałów. Pożyczki członkom udzielone wynoszą 1,728 828 K, wkładki na rachunek bieżący wynoszą 630.529 K zaś fundusz rezerwowy 188 559 K. Rezerwa na straty w pożyczkach członkom udzielonych wynosi 64.317 K.

Rachunki Towarzystwa za rok 1917 walne zgromadzenie przyjęło i udzieliło Zarządowi absolutoryum.

Do Rady nadzorczej na 3 lata wybrani zostali: Kozubski Zygmunt, Dr. Szydłowski Władysław, Tarnawski Wiktor, Uszyński Ludwik i Willanme Józef. Na 1 rok wybrany został członkiem Rady nadzorczej Janelli Józef

Zastępcami członków Rady nadzorczej na 1 rok wybrano: Linka Karola, Stefkę Mieczysława i Sterzyńskiego Dyonizego.

— **Związek Budowy Państwa Polskiego.** W ostatnich dniach obradowała w Warszawie Rada Naczelna Związku Budowy Państwa Polskiego. Po omówieniu spraw statutowych i politycznych dokonano wyborów zarządu w składzie następującym:

A. Biliński prezes, ks. Maciej Radziwiłł i Maryan Zbrowski wiceprezesi, dr. Rogoziński, W. Komornicki, W. Kamieniecki i Grabiński sekretarze, Dzierzbicki, Antoni Łuniewski, bar. Heydel, Garncki, Skotnicki, prof. Chaniewski, Łuniewski Adam, prof. Handelsman członkowie

— **W sprawie majątków obcych poddanych.** Izba handlowa ogłasza: Pomimo, iż termin przepisany wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31 października 1917 (Dz. p. p. nr. 459), do zgłoszenia znajdujących się w Austryi majątków nieprzyjacielskich, jakoteż zgłoszenia majątków w krajach nieprzyjacielskich należących do austryackich obywateli minął już 16 lutego b. r. Izba handlowa i przemysłowa wzywa wszystkich obowiązanych do powyżej oznaczonych zgłoszeń, aby temu obowiązkowi we własnym interesie jeszcze dodatkowo zadość uczynili. Odpowiednie formularze zgłoszeń otrzymać można w Izbie handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

— **Bank zaliczkowy** odbył onegdaj po południu doroczne walne zgromadzenie.

Obrady zagaił prezes Rady nadzorczej dr. Józef Ekielski; wspomniał, iż zawierucha wojenna, tamująca tok czynności normalnych, nie pozwalała instytucyi na podejmowanie nowych interesów i udzielanie nowych kredytów w tak niepewnych czasach, wobec czego zakres działalności Banku zaliczkowego równie był ograniczony, jak w poprzednich latach okresu wojennego. Przewodniczący zaznaczył jednak, iż mimo kilkuletniej stagnacyi, instytucya posiada zawsze podstawy dawnej żywotności i członkom jej wolno patrzeć z otuchą w przyszłość, kiedy bowiem nastaną warunki dla normalnej pracy, Bank zaliczkowy bezwątpienia zajmie ponownie to poważne stanowisko, jakie w ciągu lat wyrobił sobie w rzędzie stowarzyszeń kredytowych.

Po zagajeniu prez. Ekielskiego zwolniono dyrekcyę od odczytania sprawozdania z czynności za rok 1917 wobec faktu ogłoszenia go drukiem. Najważniejsze dane z tego sprawozdania umieściliśmy już w *Gazecie Lwowskiej* w sobotę.

Z kolei komisya rewizyjna postawiła wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1917, który zebrani jednogłośnie przyjęli.

W dalszym ciągu wywiązała się dyskusya. Na interpelacyę w sprawie płac urzędników udzielił wyjaśnień dyr. Terenkoczy oznajmiając, iż koszta pensyj urzędniczych, które wynosiły w r. 1914 — 68.000 kor., w roku 1916 — 73.000 kor., w roku 1917 — 83.000 kor. zostały na rok 1918 podniesione do wysokości 93,000 kor.; uchwalono podwyżkę dla wszystkich urzędników, wszystkim też przyznano awans. Wobec minimalnej nadwyżki, wykazanej bilansem, dyrekcya nie jest w możności przeznaczyć jeszcze wyższych kwot na koszta płac urzędników i administracyi, uważając, iż na ten cel nie należy czerpać z funduszów.

Następnie dr. Henryk Sawczyński odczytał wniosek Rady nadzorczej, zalecający walnemu zgromadzeniu wykazaną bilansem nadwyżkę w kwocie 614 kor. 95 hal. przekazać do funduszu strat. Wniosek został jednogłośnie przyjęty, poczem przystąpiono do wyborów.

Wniosek Rady nadzorczej w sprawie pozostawienia nadal na stanowisku dyrektorów dyr. Władysława Terenkoczego i dyr. Gwidona Ruszczyńskiego został jednogłośnie oklaskiem przyjęty.

Nastąpił z kolei wybór siedmiu członków Rady nadzorczej. Wybrani zostali ponownie dr. Czyżewicz Adam, dr. Ekielski Józef, p. Halski Walenty, dr. Mochnacki Włodzimierz, dr. Petelenz Karol, p. Sosnowski Józef i dr. Zuber Rudolf.

Do komisyi rewizyjnej na rok 1918 wybrano pp. Borkowskiego Oktawa, Szulakiewicza Zygmunta i Żmudzińskiego Franciszka.

— **Wybory do Zarządu Czytelni katolickiej** przy ul. Piekarskiej l. 28 odbędą się dnia 4. kwietnia b. r. o godz. 6 wieczór. W razie braku kompletu odbędą się wybory tym samym dniu przy jakiejkolwiek ilości członków o godzinie 7 wieczorem. Liczny udział członków jest pożądany.

— **Ruch kolejowy.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem dzisiejszym na niektórych liniach wprowadza się na nowo ruch zatrzymanych pociągów, a mianowicie kursować będą:

na linii		Lwów-Tarnopol	pociągi nr.	15 i 16
„	„	Lwów-Stryj	„ „	1714 i 1715
„	„	Lwów-Sambor	„ „	2113 i 2116
„	„	Lwów-Podhajce	„ „	5411 i 5412
„	„	Lwów-Stojanów	„ „	237/2125 i 2126/236.

Oprócz tego pociągi nr. 15 i 16 od jutra kursować będą od Tarnopola aż do Podwołoczysk.

— **Wieczory Turskiego na prowincyi.** Popularny artysta i autor p. Stefan Turski, wyjeżdza w kwietniu do większych miast na prowincyi z „Wieczorami aktualności". Program wypełnią wesołe epizody wojenne, aktualne piosenki i kuplety. Tournée obejmuje następujące miasta: Tarnów 1, Łańcut 2, Rzeszów 3, Jarosław 4, Drohobycz 7, Stryj 8, Borysław 9, Sambor 12, Sanok 14, Krosno 15, Jasło 16, Gorlice 17, Nowy Sącz 19, Zakopane 22. kwietnia. Współudział w wieczorach bierze pna Ada Zbigniewicz, śpiewaczka op. Absolwentka Konser. wied.

— **Wiec wojskowych Polaków w Odessie.** W związku z otrzymaniem zezwolenia sztabu frontu rumuńskiego na niezwłoczne wydzielenie wszystkich żołnierzy-Polaków z oddziałów rossyjskich i utworzenie z nich formacyj czysto polskich, ewentualnie nawet całego korpusu polskiego, zarząd związku wojskowych Polaków w Odessie nie omieszkał zwołać wiecu ogólno-wojskowego Polaków miejscowej załogi dla jaknajszybszego zdecydowania o sposobach wprowadzenia w czyn tego ważnego projektu.

Wiec ten odbył się w lokalu „Domu Polskiego" przy nader licznym udziale wojskowych Polaków. Zapadły następujące uchwały: 1. poddać się bezwzględnie rozporządzeniom naczelnego komitetu wojskowego w sprawach wojskowych; 2. przesłać wyrazy hołdu Radzie Regencyjnej.

— **Odsłonięcie pomnika Kościuszki w Małogoszczu** odbyło się 12 lutego. Po nabożeństwie w miejscowym kościele wyruszył liczny pochód na rynek, gdzie miejscowy proboszcz dokonał odsłonięcia i poświęcenia pomnika, poczem wygłoszono kilka przemówień.

Pomnik przedstawia się bardzo ładnie. Zbudowany jest z miejscowego marmuru. Koszta budowy pomnika bardzo niewielkie, bo wyniosły tylko 737 rubli; koszta pokryto wyłącznie dochodami z amatorskich przedstawień.

— **W sprawie zachowania się jeńców rossyjskich we Lwowie.** W ostatnich tygodniach do władz wojskowych i dyrekcyi policyi wpłynęło wiele doniesień o kradzieżach, włamaniach i rabunkach, dokonanych przez jeńców rossyjskich. Równocześnie zwrócono też uwagę, że wielu jeńców odwiedza restauracye, kina, trzeciorzędne kawiarnie i t. d., nie posiadając specyalnych do tego upoważnień i legitymacyj.

Komenda miasta pragnąc ukrócić samowolę poszczególnych jeńców wydała w tej sprawie surowe zarządzenia i poleciła organom wykonawczym przestrzeganie przepisów.

W szczególności zadecydowano, że jeńcy, o ile mogą korzystać z przechadzki, odwiedzenia kina i t. d. muszą mieć zawsze eskortę która jest odpowiedzialna za powierzonych im żołnierzy. Wyjątek stanowią tylko jeńcy rossyjscy zatrudnieni w publicznych zakładach przemysłowych, ale i ci, jakkolwiek nie mają przy sobie stałej eskorty muszą posiadać legitymacye, upoważniające ich do swobodnego poruszania się w mieście. Zauważyć należy, że jeńcy zatrudnieni w zakładach publicznych są to ludzie już wypróbowani i zaufania godni, a za ich zachowanie się są osobiście odpowiedzialni komendanci obozów, do których są przynależni.

Organa policyi i żandarmeryi otrzymały surowe wskazówki od przełożonej władzy co do kontrolowania jeńców rossyjskich, a komenda miasta kazała organom wykonawczym przedkładać sprawozdania o każdym wypadku przytrzymania jeńca rossyjskiego, nie posiadającego potrzebnych dokumentów legitymacyjnych.

— **Na Bukowinie** podjęły na nowo urzędy pocztowe: Stara Zuczka i Czernawka ruch listowy, Berbestie ruch listów wartościowych i pieniężny, Berhometh nad Seretem ruch listowy, listów wartościowych i pieniężny Czerniowce 5, ruch zwykłych listów, Czoaanestie ruch listów wartościowych, pieniężny i ograniczony pakietowy, Sadagóra ruch listów wartościowych.

— **Pożegnanie żołnierzy polskich w Ostaszkowie.** Z nowozałożonej w Mińsku *Placówki,* dowiadujemy się o pożegnaniu kompanii naszych rodaków, wyruszających z Ostaszkowa, twerskiej gubernii do Zubcowa, aby wejść w skład formującej się 3-ciej dywizyi strzelców polskich.

Żegnano ich wieczorem artystycznym, na który zaproszono całą kompanię. Po odegraniu przez kółko amatorów dwu jednoaktówek, p. Boczkowski odczytał wzruszające wierszowane pożegnanie. Główną jednak częścią uroczystości była Msza polowa, w czasie której poświęcono misterną drewnianą składaną kapliczkę, sporządzoną specyalnie dla kompanii, tudzież sztandar, który wręczono żołnierzom, po wygłoszeniu kilku serdecznych przemówień. Nabożeństwo wywarło niezwykłe wrażenie. Niemal we wszystkich oczach były łzy, gdy, podczas ewangelii wznowionym staropolskim zwyczajem oficerowie wyciągnęli pałasze na „prezentuj broń", gdy następnie po wręczeniu sztandaru żołnierzom przy dźwiękach „Boże coś Polskę" oficerowie podchodzili do sztandaru, prezentując broń, a złożywszy dwa palce na ostrzach skrzyżowanych pałaszy na znak przysięgi, — całowali sztandar. Ronił łzy nawet generał, dowódca brygady, żegnając żołnierzy polskich.

Na dworzec kolejowy odprowadzono żołnierzy tłumnie z orkiestrą, przy dźwiękach pieśni narodowych. Dwu oficerów ozdobionych orderami św. Jerzego szło obok sztandaru z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej niesionego na czele przez żołnierza, na którego piersiach również błyszczał krzyż św. Jerzego, a dalej w pochodzie jeszcze sztandary, jeden z białym orłem i nadpisem „Boże zbaw Polskę", a drugi z napisem: „Za waszą i naszą wolność". Stawali na ulicach przechodnie, Rossyanie, odkrywając głowy.

Wyszło z Ostaszkowa 340 żołnierzy i 9 oficerów, a ponieważ kompania ostaszkowska zgłosiła się jako pierwsza do formującej się dywizyi — wejdzie w skład 1-go pułku, a sztandar jej, stanie się sztandarem pułkowym.

— **Cognovi terras mundi.** Czytamy w *N. Reformie*: Inspektorzy policyjni Rechowicz i Buryło wykryli przed paru dniami w Krakowie tajną organizacyę złodziejską pod szumną nazwą: „Cognovi terras mundi". Do organizacyi należała gromadka chłopców w wieku 14—17 lat, przeważnie byłych uczniów szkół średnich i wydziałowych. Między innymi należeli do tej szajki: Aleksander Grabowski, Adam Kasperkiewicz, Konrad Olaś i Tomasz Leszczyński, oraz Edward Węglowski. Szajka dopuszczała się śmiałych kradzieży, sprzedawała łup, a uzyskaną w ten sposób gotówkę zbierała na podróże po świecie, ponieważ życie w Krakowie wydawało się jej zbyt ciasnem, nudnem i mało interesującem. Szajka ta włamała się między innemi do mieszkania J. Ungera przy ul. Pańskiej 4. i gruntownie je okradła, wyrządzając bardzo znaczną szkodę. Większą część rzeczy od młodocianych podróżników odebrano i złożono w urzędzie policyjnym przy ul. Kanoniczej.

Prezes tego związku napisał nawet dłuższą nowelkę o trzech młodocianych chłopcach, którzy porzucili dom rodzicielski, kradzieżami zdobyli znaczną gotówkę i wyruszyli w świat szeroki. Nowela nosi tytuł: „Trzej", a tytuł samej książeczki, piórem pisanej brzmi: Karpaty. Po świecie, wreszcie nazwa związku, Cognovi terras mundi.

Fakt powyższy świadczy o strasznem spustoszeniu moralnem, jakie wojna i brak należytej opieki rodzicielskiej wyrządziły w szeregach uczącej się młodzieży. Dużo pracy muszą włożyć i rodzice i nauczyciele, aby tę młodzież, zepsutą w czasie wojny, moralnie odbudować. Wpływy ulic, kina, lektury wojennej są między innemi drogami, które prowadzą do deprawacyi serc nieodpornej młodzieży.

Notatki literacko-artystyczne.

Kwartet czeski. Odroczony dnia 1 marca koncert Kwartetu czeskiego odbędzie się dnia 22 kwietnia. Mała ilość zwróconych biletów jest do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

Wiadomości koncertowe. Wskutek wypadków wojennych ustały zupełnie wycieczki do Galicyi wybitnych zespołów symfonicznych. które choć w drobnej części wypełniały dotkliwą lukę w naszym ruchu muzycznym. Po czterech latach przerwy nareszcie złączone usiłowania Gal Biura koncertowego M. Türka i dyrekcyi koncertów krakowskich T. Trzcińskiego przełamały trudności, stokroć większe w obecnej dobie, niż za czasów pokoju, dzięki czemu w sezonie wiosennym zjedzie do Lwowa i Krakowa świetny zespół wiedeńskiego Towarzystwa „Tonkünstlerów" w sile 65 muzyków z niezrównanym swym dyrygentem Oskarem Nedbalem na czele. Szczegóły o tem doniosłem wydarzeniu artystycznem ogłoszone będą niebawem. Na razie zaznaczyć należy, że w programach koncertów orkiestry reprezentowana będzie także polska muzyka symfoniczna.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę o 7 wiecz. „Trubadur", opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Freschla i Manna. — W czwartek, w piątek i w sobotę — Teatr zamknięty. Kasy teatru w piątek i sobotę otwarte tylko do godziny 1 w południe. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Piosnki ułańskie", komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Hugenoci", opera w 5 aktach Meyerbera. Występ Ady Sari Szayerównej, Zacharskiej, Manna, Okońskiego i Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 3 po południu „Carewicz", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla. — We wtorek o godzinie 3 po południu „Kopciuszek", widowisko sceniczne w 8 odsłonach z muzyką i tańcami Adolfa Walewskiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Traviata" opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Freschla i Łowczyńskiego. — We środę o godzinie 3 po południu „Jaś i Małgosia", baśń operowa w 5 aktach E. Humperdincka. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville", operetka w 4 aktach Plangneta. — We czwartek o godzinie 3 po południu ku uczczeniu rocznicy Racławickiej „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach W. L. Anczyca. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem ku uczczeniu rocznicy Racławickiej „Halka", opera narodowa w 4 aktach Moniuszki. Występ Zacharskiej, Bedlewicza, Okońskiego i Tarnawskiego.

Sztuka polska na Kresach.

(Urywek z większej całości).

Najdawniejszym z malarzy litewskich, o których do naszych czasów bodaj sucha przedostała się wzmianka, jest Jakób Wężyk, żyjący w XIV. wieku. „Kiedy Władysław Jagiełło, przyjąwszy wiarę chrześciańską, Litwę do niej nawracał, między nowo ochrzczonymi znajdował się malarz Wężyk, wówczas zawołany, który przy obrzcie św. imię Jakóba przybrał. Tenże na dworze królewskim w Krakowie około lat dziesięciu bawił, wiele obrazów malował, wizerunki królewskie i różne zdarzenia wystawiające". Z osobą jego wiąże legenda cudowny wizerunek N. P. Maryi w Sokalu.

Władysław Syrokomla w inwentarzu zbioru obrazów zamku nieświeżskiego z roku

1658 znalazł, że tamże niektóre portrety podpisane są nazwiskiem Witanowskiego, prawdopodobnie Franciszka.

Samuel Wronowicz, malarz na Litwie osiadły, przeszedł do potomności jako uczestnik spełnionego w r. 1667 zabójstwa na osobie ks. Macieja Kiejsza, dziekana i podproboszcza grodzieńskiego.

Michał Schnops, rysownik w Wilnie zamieszkały. W 1666 r. podług jego rysunku sztychował w stolicy Litwy brat jego Tomasz Schnops bramę tryumfalną z portretem wojewody wileńskiego, Pawła Jana Sapiehy.

Podpis Jana Szroenera odczytał Syrokomla również na portretach Radziwiłłów w Nieświeżu, malowanych w zaraniu XVII. wieku I ten więc artysta był prawdopodobnie malarzem nadwornym tego zamożnego na Litwie rodu.

Estko nieznanego imienia był malarzem nadwornym wojewody wileńskiego Karola Radziwiłła w 1784 r. On to miał malować w wielkiej sali pałacu nieświeżskiego *al fresco* sufit, przynajmniej znajdujemy o tem wzmiankę w opisie pobytu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Nieświeżu.

Mereszko, najprawdopodobniej Litwin, pracował w drugiej połowie XVIII. wieku wiele dla księcia Józefa Sapiehy, krajczego litewskiego.

Sylwester de Mirys, Szkot z pochodzenia, urodzony 1700 r.; życie jego burzliwe obfitowało w wiele przygód. W końcu wziął go do siebie hetman w. kor. Jan Klemens Branicki. U niego to, a następnie u wdowy Branickiej pozostał de Mirys do zgonu, który nastąpił w Białymstoku około roku 1785. Dla Branickich, Józefa ks. Sapiehy, krajczego litewskiego i biskupa Ignacego Krasickiego wykonał wiele obrazów.

Franciszek Ksawery Olexiński odbył nauki w Wilnie, potem zaciągnął się do wojska polskiego i otrzymał stopień porucznika gwardyi litewskiej. Bywając często na służbie w zamku królewskim w Warszawie, zabawiał się w wolnych chwilach rysowaniem, skoro zaś to doszło do wiadomości miłośnika sztuk, króla Stanisława Augusta, oddał go tenże na naukę do Franciszka Smuglewicza. Z kolei kształcił się pod kierunkiem Lesseura w malowaniu królewskich miniatur do medalionów, pierścieni i tabakier, których Stanisław August tyle rozdawał różnym osobom. W roku 1793, otrzymawszy uwolnienie z wojska, osiadł w Wilnie i trudnił się tamże dalej wykonywaniem portretów i miniatur. Z kolei zajmował w Warszawie rozmaite stanowiska urzędowe. Umarł w Płocku 1826 roku, mając lat 68 Malował portrety Tadeusza Kościuszki. ks. Józefa Poniatowskiego, generałów Jana Henryka Dąbrowskiego i Józefa Zajączka, Ludwika Osińskiego, Kajetana Koźmiana, cesarza Aleksandra I. i wiele innych.

Na Litwie r. 1700 czy może nieco później umarł „genialny artysta“ Michał Anioł Palloni (Polloni), urodzony 1637 r. w Campi w Florenckiem, w r. 1674 przybyły do Polski i Litwy, gdzie wykonał wiele szacownych obrazów. Zdaje się, że pracował dla Mikołaja Paca, hetmana wielk. litewskiego.

Krakowianin Józef Peszka, wysoko ceniony malarz, nie należy do artystów kresowych, wspominamy więc tylko, że jako nieodstępny towarzysz Franciszka Smuglewicza, spędził na Litwie w rozmaitych miejscach z krótkiemi przerwami lat kilkanaście (1797—1813), bogatych w pracę twórczą.

Łukasz Smuglewicz, Żmudzin. urodził się 1709 r. Był on malarzem dekoracyjnym i portretowym. W Dreźnie znajdować się mają jego pendzla portrety Augusta III. w stroju koronacyjnym i tegoż małżonki. Umarł w Warszawie 26 października 1780 r. Był ojcem Franciszka Smuglewicza.

Jan Lintzsaj, budowniczy i akwarelista. Malował najchętniej pejzaże. Światło dzienne ujrzał w Białymstoku; pochodzenie ojca jego niewiadome, matka natomiast była Polką, córką białostockiego mieszczanina. Uczył się u OO. Jezuitów, wysłany z kolei na studya architektury i malarstwa do Rzymu. Po powrocie do kraju rodzinnego stawiał wiele kościołów, pałaców i dworów, szczególnie w posiadłościach ks. Stanisława Poniatowskiego, podskarbiego wielk. litewsk. Przeniósłszy się pod koniec panowania Stanisława Augusta do Warszawy, dostał tam pomięszania zmysłów. Zgasł na suchoty 1822 r., licząc lat 63.

Przez Ambrożego Grabowskiego odkryty został Benedykt Pawłowski, żyjący w połowie XVIII stulecia. Obraz jego pendzla, malowany na blasze, przedstawiający Chrystusa Pana po biczowaniu, posiada u spodu podpis: „1764 d. 9 *Junii.* Benedykt Pawłowski *pinxit* w Kodniu.“ A. Grabowski pisze o nim: „Zbawiciel w postawie siedzącej mocno ku ziemi pochylonej, wsparty jest o słup, przy którym był męczony, ręka do tegoż przykrępowana. Cała postać oznacza zupełne omdlenie; głowę zwieszoną otacza świetna aereola, a cierpienie i łagodność rozlane są na Boskiem obliczu Odkupiciela. Zgoła artysta-malarz pięknie i umiejętnie rozwinął talent swój w tym małym utworze, a przecież z niego do znakomitszych dawnych mistrzów tworzącej się szkoły naszej policzonym być zasługuje. Wiadomość o nim i więcej prac jego w Litwie poszukiwaćby potrzeba.“

Rówieśnikiem Pawłowskiego był rytownik Hersz Lejbowicz, skromny żyd, urodzony w Nieświeżu w r. 1700 i tamże zmarły w lat siedmdziesiąt później. Prócz 165 portretów Radziwiłłowskich, wykonał także na blasze rycinę do dzieła „Kazania i mowy na pogrzebie Anny Radziwiłłowej“ Wilno 1750). Bardzo piekny o nim fejleton p. t. „O Herszku rytowniku“, napisał Stanisław Wasylewski, do jego pracy odsyłania też ciekawych bliższych szczegółów o żydzie-artyściy polskim.

Zygmunt Vogel urodził się w Wołczynie 1764 r., umarł w Warszawie 20 kwietnia 18 6 r. Cała jego działalność artystyczna, bardzo bogata, upłynęła w Królestwie Polskiem, poprzestajemy więc jedynie na zapisaniu jego nazwiska. Wiele szczegółów o Voglu w „Rocznikach“ Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, a zwłaszcza u Aleksandra Kraushara w monografii tej instytucyi. Poświęcił mu również kilka kart swego „Słownika“ Rastawiecki.

Konstanty Villani, rodem z Medyolanu, spędził trzydzieści lat swego życia w Polsce, z tych nie jeden rok w Wilnie, gdzie z polecenia biskupa Massalskiego malował szesnaście obrazów do miejscowej katedry. Dzieła jego pendzla znajdują się na Wołyniu w katedrze łuckiej, w katedrze żytomierskiej i w pałacu w Horochowie. Ponadto w b. kościele Bazylianów w Poczajowie i w galeryi Ossolińskich. Umarł 7 marca 1824 r., przeżywszy lat 73.

Lizander. dekorator i portrecista, kształcił się w Akademii wileńskiej. W roku 1814 przyjęty został na stanowisko drugiego malarza do teatru narodowego w Warszawie za dyrekcyi L. Osińskiego i pracował tam cztery lata. Umarł w nędzy.

Franciszek Smuglewicz (1725—1807) i Jan Rustem († 1835), profesorowie uczelni wileńskiej nadto dobrze są znani, by powtarzać tu liczne o nich szczegóły i wzmianki, działali jednak w stolicy Litwy długi lat szereg, kształcąc tam liczny zastęp młodzieży, o której niebawem pisać będziemy, i ich więc nazwiska wciągnąć należy do spisu malarzy litewskich.

Brykowski, malarz portretowy, pokojowy i szyldowy, jeżdżąc po prowincyi szukał dla siebie zatrudnienia. Zdaje się był uczniem wileńskiego Uniwersytetu i tamże urodzony; był w Warszawie około lat 1814 do 1820. W końcu życia przyjął na prowincyi posadę rewizora. Rastawiecki nie wspomina o nim.

Józef Paszkiewicz, rodem z Wilna uczeń M. Bacciarellego, mieszkał w Warszawie. Malował obrazy kościelne, portrety i krajobrazy, trudniąc się ponadto wykonywaniem kopij. Był nauczycielem rysunków w warszawskiej szkole wojewódzkiej OO. Pijarów. Po zgonie Bacciarellego pozostawał czas jakiś w dawnej malarni zamkowej, trudniąc się restauracyą zamkowych obrazów. Umarł 1844 r., przeżywszy lat 63.

Wcale utalentowanym malarzem-amatorem był generał Karol Kniaziewicz. W sztuce malarskiej doskonalił się we Włoszech, w czasie pobytu swego w Legionach Później niejednokrotnie umilała mu ona życie.

Toż samo powiedzieć również można o Tadeuszu Kościuszce. „U ś. p. brabiego Zabiełły — pisze Bonawentura Dąbrowski — widziałem dwóch kleryków, ubranych w komży z trybularzem i naczyniem do kadzidła, na ćwiartce dużej, rysowanych ołówkiem bardzo zręcznie, zdaniem nieboszczyka przez Tadeusza Kościuszkę“. Znajomość tajników rysunków ułatwiła przyszłemu Naczelnikowi wstęp do domu Sosnowskich, który miał się głęboko zapisać w jego żywocie.

Sztuce poświęcała się ponadto w owej epoce na Litwie Anna Olimpia Mostowska, z domu Radziwiłłówna, żona ministra Tadeusza Mostowskiego. autorka kilku powieści, wydanych w r. 1806 w trzech tomach w Wilnie p. t.: „Moje rozrywki“, „Strach w zameczku“, „Astoldy“ i „Zabawek w spoczynku po trudach“ (Wilno 1809).

„Powiedział mi p. Stroynowski — notuje prof. Józef Frank — że jego przyjaciółka, hrabina Olimpia Mostowska pragnie otrzymać nominacyę na członka honorowego Uniwersytetu, sekcyi literatury i sztuk pięknych. Wiedząc o tem, że hrabina jest autorką i malarka i pomnąc, że we Włoszech kobiety mogą ubiegać się nawet o katedry profesorskie, odpowiedziałem, iż chętnie poprę kandydaturę protegowanej rektora. Aby nie postawić p. Mostowskiej w fałszywej pozycyi. p. Stroynowski przedewszystkiem zwrócił się do senatu akademickiego z zapytaniem, czy zgodziłby się on wybrać na członka honorowego damę, jeżeli będzie posiadała potrzebne kwalifikacye? Na to p. Śniadecki zupełnie poważnie powiedział: „Tak, byleby była piękną!“

„Ponieważ tej właśnie zalety była kandydatka pozbawiona, więc obecni profesorowie wybuchnęli głośnym śmiechem, a rektor nie miał odwagi w dalszym ciągu mówić o tej sprawie“.

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Produkcya metali w Austryi. Wytwórczość metali w Austryi powiększyła się znacznie podczas wojny. Udało się podnieść produkcyę już istniejących hut przez intenzywniejszą eksploatacyę kopalni rud. Wreszcie rozpoczęto prace w wielu kopalniach, leżących dotąd odłogiem, bo z powodu nizkich cen metali, eksploatacya przed wojną nie rentowała się. Państwo starało się przedewszystkiem o podjęcie pracy w małych kopalniach. Poszukiwania górnicze okazały, że przy całym szeregu kruszców opłaca się obecnie wyzyskiwanie, wskutek czego dużo zakładów górniczych rozpoczęło pracę na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych. Poszukiwania górnicze okazały również, że w szczególności istnieje szereg pokładów rud rzadkich metali, których wydobywanie się opłaca (rudy niklowe, glinowe, manganowe, antymonowe, chromowe). W związku z tą wzmożoną działalnością na polu uzyskiwania metali pozostaje wzrost hut metalowych, państwowych i prywatnych.

Huty państwowe rozszerzyły znacznie produkcyę, powstały też nowe huty. Te ostatnie wydobywają głównie metal z materyału starego i z resztek. Powstały też w ostatnich czasach liczne towarzystwa dla eksploatowania kopalni kruszców. Ciekawe jest, że uczestnicy w tem w znacznym procencie kapitał niemiecki, a także w poszukiwaniach górniczych biorą coraz większy udział niemieccy przedsiębiorcy.

W austryackim handlu metalem są też Niemcy w wysokim stopniu interesowani, a z wyjątkiem miedzi dostarczało państwo niemieckie w czasach pokojowych Austryi najwięcej metali.

Wytwórczość miedzi wynosiła w Austryi w r. 1913 36.845 ctn. m. Największa część jej przypada na Salzburg, największym zaś producentem tak co do uzyskania miedzi, jak i wydobywania kruszców jest tu towarzystwo akcyjne Mitterberger. Uzyskana miedź nie wystarcza nawet w części do pokrycia zapotrzebowania, to też w ostatnim roku przed wojną importowano 364.810 ctn. m. do wspólnego okręgu cłowego. Z tego dostarczyły Stany Zjednoczone Ameryki półn. 248.442 ctn. m. Udział Niemiec wynosił w imporcie do Austro-Węgier 77.205 ctn. m. Eksport wynosił niespełna 14.000 ctn. m. Podczas wojny zwiększono znacznie produkcyę miedzi i należy się spodziewać, że normalne zapotrzebowanie pokojowe uda się pokryć w czasie przejściowym bez importu z Ameryki, zwłaszcza, jeśli się będzie i nadal zużytkowywało także i stary metal.

Fakt, że pokrywa się ogromne zapotrzebowanie wojenne przez tak długi przeciąg czasu bez importu z państw nieprzyjacielskich, świadczy chyba dowodnie, że można będzie pokryć o tyle mniejsze zapotrzebowanie w czasie pokojowym.

W produkcyi ołowiu konjunktura jest o wiele korzystniejsza. Produkcya ołowiu w Austryi wynesiła w ostatnim roku przed wojną 223.116 ctn. metr., z tego przypadało 58 680 ctn, m na przedsiębiorstwa prywatne. Główne miejsce zajmuje tak co do kruszców jak i co do metali Karyntya i Galicya. Największym producentem ołowiu jest Związek górniczy bleiberski w Celowcu, który posiada w Karyntyi kopalnie kruszcu, (także cynku) huty i zakłady fabryczne. Podczas wojny podwyższyło Towarzystwo znacznie swą wytwórczość. Import ołowiu wynosił podczas pokoju okrągło 120 000 centnarów metrycznych i pochodził głównie z Niemiec.

Produkcya cynku wynosiła w Austryi w r 1913 195 084 ctn. m., z tego przypada 43.433 ctn. m. na zakłady państwowe, 161.651 ctn. m. na przedsiębiorstwa prywatne w Galicyi. Importowano do wspólnego obszaru cłowego 318.413 ctn. m., z czego 310.511 ctn m. pochodziło z Niemiec. Eksport głównie do Niemiec wynosił 131.740 ctn. m. Produkcya cyny jest w Austryi bardzo mała. Import wynosił w r. 1913 42 141 ctn. m. (połowa z tego pochodziła z Niemiec), eksport wynosił 11.000 ctn. m.

Import aluminium w r. 1913 5888 ctn. m. Do wybuchu wojny nie istniała w Austryi produkcya aluminium, podczas wojny rozpoczęto eksploatacyę węgierskich pokładów bauksytu.

Wytapianie kruszców tam uzyskanych odbywa się dziś w hutach niemieckich. Istnieje jednak zamiar rozpoczęcia po wojnie wytapiania aluminium w Węgrzech. W Austryi istnieje już teraz produkcya aluminium, na później jest w projekcie wyzyskanie wielkich pokładów bauksytu na Krasie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenie.

Wiedeń, 27 marca. Najj. Pan nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności i w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, byłemu dyrektorowi szkoły ewangelickiej we Lwowie, Pawłowi Miencielowi.

P. Minister Twardowski w Krakowie.

Kraków, 27 marca P. Minister Galicyi dr. Twardowski udzielał wczoraj w biurze delegata Namiestnika audyencyj od godziny 4 do 6 po południu P. Minister przyjął między innymi delegacye prezydyum miasta wraz z posłami krakowskimi w sprawie aprowizacyi. Pozatem byli na audyencyi: Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Zoll, rektor Uniwersytetu. szereg posłów parlamentarnych poseł Zamorski a Cielecki, w sprawie Związku Kółek rolniczych, komitet odbudowy wsi i miast, delegacya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, szereg delegacyj kobiecych itd.

W południe podejmował prezydent miasta Krakowa P. Ministra śniadaniem na dwanaście osób.

W sprawie obrotu bronią i amunicyą.

Wiedeń, 27 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie całego gabinetu w sprawie obrotu bronią i amunicyą do broni palnej.

Zgon posła.

Wiedeń, 27 marca. W Trutnowie zmarł poseł niemiecko-radykalny Józef Kasper.

Dr. Steczkowski prezydentem Ministrów.

Warszawa, 27 marca. (*Wolffa*). *Kuryer Warszawski* dowiaduje się, że polska Rada Regencyjna przedstawiła władzom okupacyjnym kandydaturę byłego Ministra skarbu dr. Steczkowskiego na stanowisko przyszłego Prezydenta Ministrów.

Rokowania między Ukraińcami i bolszewikami.

Berlin 27 marca. *Telegraf Union* donosi, że między Ukraińcami a bolszewikami toczą się rokowania. Ukraińcy żądają oddania Ukrainie Charkowa, Połtawy i Jekaterynosławia.

Generał Baker w Londynie.

Berlin, 27 marca. *Vossische Ztg.* donosi, że amerykański sekretarz wojny Baker został odwołany z frontu do Londynu.

Ostrzeliwanie Paryża.

Haga, 27 marca. Z Paryża donoszą do tutejszych dzienników: Ostrzeliwanie Paryża z potwornych dział niemieckich trwa w dalszym ciągu. Zdaje się nie ulegać już kwestyi, że Paryż ostrzeliwują właściwie dwa działa. Po początkowem uspokojeniu zapanowała znów panika wśród zgnębionej ludności.

Masami oblęgane są dworce kolejowe uciekającymi tłumami. Komenda Paryża wydała do ludności odezwę z oświadczeniem, że rozpoczęto wszelkie zarządzenia, aby ludności tej ułatwić ewentualny wyjazd z Paryża.

Ustawicznie nadchodzą jak najbardziej fantastyczne pogłoski. Dotychczas absolutnie niepodobna ustalić, jakie szkody wyrządziło już ostrzeliwanie Paryża.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ
z dnia 27 marca:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.—
Lewa	115.50	117.—
Ruble	225.—	235.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 24.582/IV. (1878)

Wykaz

niedoręczalnych przesyłek pocztowych zalegających w urzędzie depozytowym gal. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Przesyłki polecone:

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Zborów	776	Melnyk Wasyl	Kasarnia Bielij (?)
„	151	Polchyryja Mysak	Gmünd
„	90	Lipschütz Izrael	Bielsko
„	507	Menker Bernard	Doboj
„	479	Pawłowski Michał	Eggenberg
„	897	Bol Jakób	Eperies
„	130	Tesla Tanas	Graz
„	704	Sydorak Styfan	Eperies
„	435	Döllör Zygmunt	? Węgry
„	173	Romanów Emylan	Zagrzeb
Chodorów	327	Borowska Genia	Janczyn
„	712	Pillat Karl	Lwów
„	416	Kosciw Mikołaj	Admont
„	437	Post. Rest. Mimora 100	Jarosław
Kraków 7	1116	Weber Jakób	Neutitschein
„ 7	1897	Chłopczik Rudolf	Olmütz
„ 14	669	Lison Jon	Gurahumora
„ 14	389	Szymański Michał	Kalisz
„ 1	276	Szapaniec Józef	Lubaczów
„ 1	2738	Kolanowski Antoni	Warszawa
„ 1	776	Schlögl Eduard	Kassa
„ 1	2634	Szcześniak Jan	Kielce
„ 1	3645	Kurdziel Julia	Krzeszowice
„ 1	3612	Śliwiński Karol	Olmütz
„ 1	3327	Sekutowie	Andrychów
Rzeszów 1	3053	Bereś Piotr	Gratwein
„ 1	1338	Migot Adam	Bely (Węgry)
„ 1	36	Babij Wasyl	Lwów
„ 1	1675	Kiss Bertha	Dioszegh (Węgry)
„ 1	2868	Decowski Stanisław	Jarosław
„ 1	4101	Jakubowski Piotr	Przeworsk
Rohatyn	989	Jachimiew Iwan	Brünn
Nowy Targ	849	Gat Jędrzej	Sagesvar
„ „	808	Hanula Ladislau	Olaktornya
„ „	825	Hewczuk Maglena	Skałat
„ „	120	Jović Józef	Novi Bośnia
„ „	584	Król Józef	Tarnów
„ „	183	Krupic H.	Sauskimost
„ „	792	Hendler Mania	Pinczów
„ „	242	Rucnów Ljuboju	Dubica Bośnia
„ „	184	Taras Ale	Sauskimost
„ „	173	Wróbel Józef	Tarnów
Drohobycz 1	995	Tyndiuk T.	Potok Złoty
„ 1	550	?	Baden k. Wiednia
„ 1	615	Malarczyk	Krosno
„ 1	814	Pichner Michał	Uscbridge Mass
„ 1	941	Niedzielski M.	Sambor
Lwów 5	477	Darski Bronisław	Zwie zyniec
„ 5	200	Reschilok Juliusz	Mexiko
„ 5	642	Drozd Franciszek	Trebinje
„ 5	835	Kremer Beno	Balatonkenese
„ 5	35	Wierzbicki Marcin	? (Węgry)
Nowy Sącz 1	147	Czapczyński Tadeusz	Stanisławów
„ „ 1	477	Witek Wojciech	Tarnów
„ „ 1	322	Tornheim Civie	Jerusolen
„ „ 1	46	Hałasiczuk Józef	Nagy - Varad
„ „ 1	354	Schenker Katarzyna	Limanowa
„ „ 3	331	Siedlecki A.	Chabówka
Białobożnica	98	Szczęsny Piotr	Kraków
„	14	Warunek Jan	Praha
Jasło	26	Jufta Michał	Leipnik
„	479	Zwarycz Anastazya	Jezierna
„	107	Panczarowicz Jakób	Olmütz
„	613	Zwarycz Anastazya	Jezierna
„	643	Holińska Holodiuzka	Kozowa
„	74	Potmesil Heinrich	Eger Węgry
„	170	Sluzorowa Anna	Lwów
Jarosław 1	1625	Oliva Kazimierz	Jiěm
„ 1	230	Czuba Hania	Medyka
Lwów 6	286	Galza Józefa	Szaszwaros
„ 6	890	Schauz Herman	Löschütz
„ 6	166	Surkis Izak Ber.	Wien
„ 6	167	„	Wien
Złoczów	1674	Papp György	Poczta polowa
„	272	Zamojre Herman	Gurkenfeld
„	716	Jabłoński Wasyl	Sternberg
„	1919	Leib Wachsgusser	Loschitz
„	484	Klimczak Anna	Bartatów
Przemyśl 1	1167	?	Ameryka
„ 1	7082	Hjorth & Co.	Stockholm
„ 3	106	Kleiner	Miechów
„ 1	1493	Piasecka Jadwiga	Warszawa
„ 1	288	„	Warszawa
„ 1	2648	Sawa Ada	Lwów
„ 1	1399	Wiśniewski Bronisław	Braunau
Komarno	48	Stefanko Michał	Nowy Sącz
„	91	Gatka Mory	Nowy Jork
Kraków 13	93	Hudi Janas	Rożniatów
„ 13	46	Gawryluk Wasyłyna	Doroszówce
„ 13	81	Osadczuk Warwara	Wasyliw
„ 13	10	Muran Wasyl	Strusów
„ 13	24	Jaworska Maria	Strusów
„ 13	27	Porcina Konstantyn	Strusów
Werchrata	73	Parania Junko	Sotolin?

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Chodorów 1	405	Jakim Misko	Mhr. Ostrau
„ 1	369	Cyprija ?	Hohenstadt
Bobrek k. Oświęcimia	70	Wilnik Eliasz	Kolin
Izdebnik	290	Ryś Stanisław	Linz
Lwów 19	72	Mauczak Józef	Lwów
„ 19	9	Gapa Mikołaj	Nagyszeaen
„ 19	21	Habozkorn Samuel	Lublin
„ 19	161	Banach Andrzej	Styrya
„ 19	163	„	Styrya
„ 19	286	Fogschan Zofia	Moröszhevis
„ 19	139	Fluss A.	Wien
Rudki	742	Stiburek Cenek	Praha
„	933	Frankowski Karol	Tarnopol
„	932	„	Tarnopol
Tłumacz	337	Kaszuba Wasyl	Zamość
Wojniłów	154	Wasylow Prokop	Keczkemet
„	209	Andruchny Michał	Kraków
„	471	Stolzberg Max	New Jork
„	59	Aleksa Warij	Przemyśl
Lwów 1	2770	Dobrzyniecka Marya	Kraków
„ 1	1288	Sawrycz Marya	Bilcze Wolica
„ 1	1372	Surmniok Michał	Franzesbad
„ 1	2375	Konstantyn Irena	Igesti
„ 1	2128	Tiuhuygbek Julia	Nowi Jaricsów
Wieliczka	149	Jeleń Michał	Namiest
„	425	Wojtarowitz	Nowy Sącz
„	255	Wikta (Post. Rest.)	Podgórze
„	152	Novalany Józef	Chicago
Siedliska k. Przemyśla	100	Dumada Feliks	Wieś Rybok gub. Warszawska
Rudnik nad Sanem	208	Hamot Wojciech	? Węgry
Chyrów	20	Baruch Ester	Dubiecko
„	18	Keller Tobjas	Fatrafüred
„	19	Weisman Hersch	Fatrafüred
„	10	Katz Machla	Bircza
Żywiec	46	Skrzyp Józef	Nowy Sącz
„	722	Mędrvala Paweł	Ameryka
„	1133	?	Wieliczka
„	1048	Szeląg Jan	Piotrków
„	1812	Fijak Karol	Tarnów
Przemyśl 1	465	Löger Markus	Szczerzec
„ 1	62	Koss I.	Zürich
Lwów 1	1302	Juszko Gorana	Lwów
„ 1	1094	Kahn Z.	Lwów
„ 1	1476	Lazar Paulina	Gr. Allersdorf
„ 1	1736	Padure Simon	Lwów
„ 1	1241	Parner Heinrich	Zürich
„ 1	1566	Seide Schlamiuk	Wien IX.
„ 1	1726	Zimmer Salo	Zawatów k. Podh.
Zamarstynów	81	Fajda Bartłomiej	Hohenstadt
„	83	Paranka Pytoli	Lwów
„	79	Krampf Isak	Kraków
Delatyn	116	Kuchartk Magda	Maramaroszsziget
„	495	Czyż Dimitz	Jarosław
„	166	Skoryk Franz	Brück M.
Lwów 8	1461	Derhak Stefan	Babinczek k. Dzwinogród
„ 8	1315	Hupałowski Paweł	Janosz
„ 8	2331	Jarosz Hrynko	Magierów
„ 8	1147	Szczęśniak Józef	Żelechów W.
„ 8	1320	Wanczycki Stefan	Żurawica
„ 8	1319	Waudra Józef	Tarnów
„ 8	1274	Zając Mikołaj	Nisko
„ 8	1036	Dr. Guttky Stan.	Sarajewo
„ 8	1192	Huk Mikołaj	Bad. Dork. Schles.
Rzeszów 1	3351	K. k. Oberstabsarzt R. Spt. 9/4	Rzeszów
„ 1	1037	S. Wagner	Lwów
Sambor	3170	Knall Heinrich	Delatyn
„	819	Mutko Jan	Kolin
„	3109	Schnell Artur	Kraków
„	3701	„	Konstantinopol
„	730	Hemerling Pinkas	Jarosław
Przeworsk	122	Nasan Natan	Hegen
„	65	Piekarz Michał	Przemyśl
Żywiec	1823	Ostrowski Adam	Grybów
Pilzno	265	Kozik Marya	Chicago
„	263	Podlasek Kajetan	Chicago
„	125	Krawiec Józef	Trawnik
„	500	Weindling Józef	New Jork
Kraków 10	52	Majdanik Jan	Belgrad
„ 10	69	Zbozen Piotr	Limanowa
Wadowice	1072	Dubiel Petro	?
„	462	Rajda Józef	Nowy Sącz
„	83	Jaremko Hena	N. Österreich
„	1240	Bilowski Kasper	Monasterzyska
„	1321	Kiwenka Wasyl	Loschitz
„	955	Dari Teodor	?
„	490	Kaminska Feliksa	Łęczyce
„	1724	Vojaković Nikola	Bośna Rača
Jeżowe	35	Ceramasz Michał	Kraków
Stanisławów	1143	Chroszczyńska Marya	Krynica
„ 1	655	Eisenberg S.	Wien I.
„ 1	893	Hreczanyk Petro	Lwów
„ 1	744	Iwanyszyn Ilko	Leitmeritz
„ 1	837	Janowski Pawło	Pilsen
„ 1	694	Luster Osias	Loschitz
„ 1	292	Majdanskij Pawło	Pskolt
„ 1	2661	Matwijcio Petro	Wadowice
„ 1	1047	Makityn Hryń	Lwów
„ 1	376	Masyłyszyn Fedor	Wien
„ 1	2733	Hanusiak Teodor	Lwów
„ 1	2734	„	Lwów
„	2710	Krasiczyński Ant.	Rimaszombat
„ 1	1113	Schneler Saula	Wien
„ 1	1010	Włoczewska Hania	Borysław

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Zagórz 2	208	Krzanowski Maryan	Przemyśl
Lwów 17	259	Zabłocka	Lwów
„ 17	842	Czatawski Leon	Tarnów
Tłuste	433	Pyłat Józef	Kanada
Gołogóry	167	Pohanczuk Peter	Maros-Vasarhely
„	73	Sałabaj Józef	Chyrów
„	17	Biliński Stefan	Ameryka
Zborów	893	Nyczaj Paweł	M. Neustadt
Bolechów	65	Stern Leib Israel	Königssaal
Borysław	961	Trojakova Wanda	·ołotv na
Oświęcim	64	Hawryłuk Wz.	Blnman
„ 3	89	Kagan Bernat	Borysław
„ 3	40	Strzelbicka Ernestyna	Kołomyja
Rabka 1	189	Borustein Melania	Warszawa
„ 1	41	Grzybowsk Janek	Kałusz
„ 1	250	Macuga Teofila	Ameryka
„ 1	101	B b k dla Tytusa	?
„ 1	93	Ruaner Mizzi	Wien
„ 1	191	Cichowski Ludwik	Węgry
„ 1	130	Dziekciowski Wawrzyn	Ameryka
„ 1	152	Filer Jan	Prerau
„ 1	23	Gil Franciszek	?
„ 1	142	Haczkiewicz	Węgry
„ 1	673	Kowalczuk Katarzyna	Podborce k. Złoczowa
„ 1	194	Puchta Petranne	Budapest
„ 1	288	Marie de Rozwadowska	Schweiz (?)
„ 1	278	Schaffer Amalia	Lousanne
„ 1	291	Waldman Kohn	Nowy Sącz
„ 1	220	Znatowiczówna Zofia	Warszawa

Listy zwykłe z zawartością wartościową:

Miejsce nadania	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Wartość kor.	Wartość hal.	
Złoczów	bez adresu	bez adresu	2	—	nadawca nieznany
Przemyśl 1	Türkówna Pepcia	Borownitz	1 znaczek poczt. 152		
Lwów 1	Mańska Katarzyna	Lwów	1	—	

Przekazy pocztowe:

Miejsce nadania	Numer	Dzień	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Wartość K	Wartość h	Uwaga
Kranzberg	1	1/6 1917	Rosenberg Dawid	Deut. Feldp.	10	—	
Złoczów	702	8/8 „	Chrzanowska Anton.	Łopatyn	4	—	
Złoczów	1746	20/9 „	Kosser Moses	Osijek	22	—	
Baligród	4143	15/9 „	Schlachtfeldaufr. Kmmdo	Baligród	18	99	
Bołszowce	310	27 7 „	Semak Anna	Stanisławów	5	—	
Halicz	99	5 6 1916	Oberpostkontrolle Bern für Lesno Teodor	Bern	20	—	
Halicz	761	28 8 1915	Iwanicki Stanisław	Lwów	20	—	
Rozwadów	396	8/10 1917	Palen Antoni	Köszeg	20	—	
Rozwadów	419	17 8 „	Braten Handiala	Brzeznica	10	—	
Krakowiec	285	24/8 1914	Gellertli Ferencze	Jakohahsza	6	—	
Kamienica	101	23/12 1917	Składnica Kółek roln.	Kamienica	150	—	
Sambor	2945	17/11 „	Zapotocki Johann	Wien	20	—	
Koniuszki Siemianowskie	76	13/11 1916	Denys Iwan	Szeged	20	—	
Admont	659	12 12 1917	Dorecla	Sambor	20	—	
Kraków 1	2474	22 12 „	Titz Wojciech	Żywiec	10	—	
Kraków 1	2533	22/4 1916	Oberpostkontrolle Bern für Küttel Anton	Rosya	20	—	
Stryj 1	1088	8/7 „	Oberpostkontrolle Bern für Taub	Rosya	30	—	
Poczta pol. 640	805	17/11 1917	Buszczak Marya	Sądowa Wisznia	20	—	
Leśtice	966	27/10 „	Skorupa Anna	Sądowa Wisznia	40	—	
Rzeszów	5286	14 11 „	Wilf Markus	Drohobycz	199	62	
Bielitz 1	1236	4/10 „	Krawci Bruno	Rzeszów	20	—	
Stanisławów 1	2620	10/12 „	Semerga Kefa	Freudenthal	42	—	
Stanisławów 1	2755	15/11 „	Rabiner Blimeper Adresse Sternhell	Stanisławów	200	—	
Narol	245	20/12 „	Smidt Osias, Moses	Gorlice	400	—	
Sanok	1033	7 11 „	Rappaport Dawid	Vinkovci	100	—	
Sanok	4219	7 12 „	Małanka Kaz.	Kopyczyńce	6	—	
Stary Sącz	309	12/11 „	Citak Józef	Castelnuovo	30	—	
Wien 82	2296	15 11 „	Mamala	Stary Sącz	30	—	
Stary Sącz	780	27/11 „	Chmura Michał	Stary Sącz	9	—	
Nowy Sącz	2078	14/11 „	Feingold Markus	Olmütz	—	80	
Nowy Sącz	22	1/12 „	Chorozy Karol	Nowy Sącz	92	—	
Wöllersdorf	1377	14/12 „	Kuneja Peter	Nowy Sącz	4	30	
Poczta pol. 650	2045	23/11 „	Konżolowa Anna	Nowy Sącz	12	—	
Poczta pol. 55	1042	29 11 „	Ochmański Petro	Nowy Sącz	10	—	
Podbuż	56	2 11 „	Wiksel Moses	Drohobycz	900	—	
Podbuż	19	! 5 „	Tereszkiewicz Johann	Olmütz	12	—	
Lwów 6	2498	24 11 „	Mark. Abend für Zeller Kaila	Lisko	50	—	
Poczt. pol. 297	885	6/11 „	Babic Teofila	Lwów	10	—	
Sternberg Mhr.	733	7 12 „	Bowal Franz	Lwów	20	—	
Poczta Etap. 265	2502	30/10 „	Borocha Wasyl	Györ-y Snt. Ime	20	—	
Lwów 16	118	12/— „	Brykowi z Harion	Tarnopol	6	—	
Poczt. Etap. 279	916	24/11 „	Cieślowska Marya	Lwów	40	—	
Troppau 1	729	3/1 1918	Czarny Tomasz	Lwów	20	—	
Lwów 11	356	23/11 1917	Czorneuki Tomasz	Bielsko	50	—	
Lwów 6	3086	30/11 „	Federbusz Herman	Lwów	12	—	
Lwów 1	2190	10/3 1916	Oberpostkontrolle Bern für Garbiak Mikołaj	Rossya	10	78	
Poln Ostrau	309	7/8 1917	Górski Basilius	Krasiczyn	20	—	
Poczt. pol. 643	1375	24/12 „	Grobka Adolfine	Lwów	19	77	
Lwów 1	2054	11 9 1915	Oberpostkontrolle Bern für Kudrycz Michał	Rossya	18	75	
Lwów 1	3008	24/10 1917	Verlag der Kazfina	Warschawa	16	—	
Mauthausen	170	2 1 1918	Hirschhorn	Tarnopol Draganówka	210	—	
Żabrec (Ostrau)	674	28 11 1917	Horowitz Schmaje	Lwów	20	—	
Lwów 3	1343	5/11 „	Portier des Hotels	Dziedzice	20	—	
Lwów 6	1330	13/11 „	Ka z Moses Isak	Jarosław	36	—	
Bielitz	3319	12 12 „	Korabo owa San.	Tarnopol	50	—	
Wien 82	1 94	7/12 „	ostvszyn Józef	Lwów	40	—	
Hrusch u Schl.	387	10/11 „	Kopf man Sophie	Lwów	8	—	
Poczt. pol 378	130	11/11 „	Lisiewicz Józefa	Lwów	40	—	
Lwów 1	3622	16/12 „	Liestow Ilse	Fürstenberg	31	—	
Lwów 1	801	5 10 „	Major Iwan	Mlendorf	16	—	
Lwów 6	48	2 1 1918	Majkowa Maryla	Tarnopol	20	—	
Brünn 1	3799	24 11 1917	Maryanek Johann	Wischau	20	—	
Lwów 19	31	8 12 „	Wazorewicz Ludmiła	Tarnopol	30	—	
Lwów 19	14	3/1 1918	„	Tarnopol	30	—	
Lwów 19	7	1/12 1917	„	Tarnopol	30	—	
Mhr. Ostrau	206	3 11 „	Paskeivycz	Lwów	20	—	
Lwów 1	1162	5 12 1915	Oberpostkontrolle Bern für Pikula Ant.	Rosya	10	88	
Poczt. pol. 439	1769	29 11 „	Prć Marya	Lwów	20	—	
Żółków	34	1 12 „	Prokopowicz Jan	Lwów	100	—	
Zamość	882	17/12 „	Przemyśnisk Piotr	Lwów	20	—	
Lowrawa	5070	30/11 „	Reicher K.	Lwów	10	—	
Zamość	854	17/12 „	Romankiewicz Joh.	Lwów	10	—	
Theresienstadt	525	3/1 1918	Schächter	Lwów	50	—	
Poczt Etap. 279	963	24 11 1917	Zach Jan	Lwów	30	—	
Niedźwiedź	12	4 10 „	Dykk Katarzyna	Niedźwiedź	200	—	
Hohenstadt	669	15 11 „	Schneider Getzel	Lwów	20	—	
Poczt. pol. 423	208	24/10 „	Śliwiana Agata	Myszkowce	12	—	
Lwów 1	384	24/12 „	Sobel i Lindenblütz	Przemyśl	100	—	
Lwów 7	1718	6/10 „	Isio Trief	Poczt. pol. 339	10	—	
Lwów 8	1501	19/10 „	Turecka Marya	Hrusiatycze	2	—	
Lwów 1	2487	16/5 1916	Oberpostkontrolle Bern für Ignatz Turiomski	Rosya	10	—	
Lwów 1	3298	20 9 1917	Urząd parafialny	w Żutyczach p. Białykamień	4	—	
Lwów 8	5000	28/12 „	Walis Eugeniusz	Bielsko	12	—	
Poczt Etapowa Lublin	855	5 12 „	Wiba Frantiska	Lwów	20	—	

Paklety:

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Lwów 6	393	Sztark Jakób	Hehenstadt
„ 6	420	Baran Jan	Geszeg Köszeg
„ 1	20·5	Zyba Wasyl	Poczta Etapowa 167
„ 8	1226	Bernholz	Złoczów
„ 8	57	Leszczyński Michał	Lwów II.
„ 2	471	Stroch	Tarnów
„ 8	1192	Ocgbria Marko	Kgl. Weinberge
Nowy Sącz 1	418	Silber Mar	Kassa Holo
„ „	383	Ormianer Jakobna	Kassa
Sędziszów	85	Kwarta Franc	Poczta polowa 376
Radymno	137	Boruszczak Michael	„ „ 145
„	302	„	„ „
„	301	„	„ „
„	300	„	„ „
„	138	„	„ „
„	344	„	„ „
„	136	„	„ „
„	197	„	Poczta polowa 145
„	139	„	„ „
„	343	„	„ „
Kurzany	13	Kuczowa Ferencz	Poczta 425
Lwów 7	467	Scheahem & Co.	Wien
Lwów 1	533	Bahryczuk Wład.	Odefurt
Wadowice	100	Spółka Mleczarska	Izdebnik
Brzeżany	29	Babij Piotr	Kl·cza Dolna
Radymno	100	Onufri Hazio	Poczta polowa 364
Tarnów 1	1541	Pospiels l Gustaw	Kaltenleutgeben
„ 2	454	Bonda Józef	Reichenau
„ 1	675	Weiner Rosa	Sanok
„ 1	72	Butmann Kaz.	Poczta polowa 291
„ 3	342	Reif Max	Poczta polowa 612
„ 1	165	Kowalski Ludwik	Jasło
Przemyśl 1	298	Bender Moses	Bielsko
„ 1	644	Schrager Scheindel	Laibach
„ 3	822	Pankert Józef	Sanok
„ 3	959	Huler Iwan	Oderfurt
„	465	Wasserreich Salamon	Kraków
„ 3	244	Ehrenreich	Bud peszt I.
„	327	Gilżyński Johann	Feldbahn Steirm
„ 1	250	Simiak Wład.	Przemyśl
„ 3	821	Mortko Franz	Sambor
Sądowa Wisznia	173	Kuszyk Wasyl	Zakopane
Sądowa Wisznia	144	Krawcun Iwan	Wien
Radatycze	78	Kucyniak Józef	Kraków
Rzeszów 1	841	Gasiur Stanisław	Pola
„ 1	796	Uelken Sali	Wien II.
„ 1	387	Dragan Josef	Poczta polowa 412
„ 1	252	Prucak Piotr	Wien
„ 1	772	Stopecki Josef	Poczta polowa 295

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Rzeszów 1	467	Jasu Ludwik	Poczta polowa 461
„ 1	482	Tycz Wawrzyniec	Poczta polowa 232
„ 1	683	Leib Weinberg	Szczebrzeszyn
Drohobycz 1	829	Krajczyk Petro	Poczta polowa 648
Drohobycz 1	260	Segal Oliwa	Wielopole skrzyńskie
Drohobycz 1	462	Sussmann W.	Poczta polowa 178
Rzeszów 1	1060	Polak Karl	Djakowa
„ 1	14	Traub Frantiszek	Poczta polowa 296
„ 1	473	Bergman Moritz	Wien II.
„ 1	453	Ryfka Hauben	Sanok
„ 1	146	Schimrer Berta	Wien II.
„ 1	534	Zając Johann	Poczta polowa 608
„ 1	816	Julius Moses	Rzeszów
„ 1	897	Ester Rachel	Wien II.
„ 1	361	Speiser Jeremias	Leikovac Serbya
Przemyśl 3	53	Domin Johann	Lissa n/Łabą
„ 1	398	Kocyławski Wł.	Przemyśl
„ 1	818	Chomorda Paulo	Ungvar Ungaron
„ 1	387	Markus Gross	Jarosław
„ 1	1215	Grünwald P,	Wien XII.
„ 2	924	Taifar I.	Turnau
Rożniatów	74	Wasyłyczuk Johann	Żurawica
„	51	Lt. Federer	Kałusz
„	6	Hozocek B.	Pardubitz
„	10	Byczków Michał	Poczta polowa 432
„	67	Belak Wasyl	Poczta etapowa 408
„	72	Prokop Waszko	Poczta polowa 221
Lwów 6	72	Rimak M.	Wien
Lwów 6	71	„	Wien
Lwów 6	79	„	Wien
Jarosław 1	700	Geisler Moses	Zamość
Wieliczka	390	Kimojluk Peter	Witkowitz
Wieliczka	31	Brenner Moses	Poczta polowa 649
Rudnik n/Sanem	400	Saranczuk Pytro	Poczta polowa 643
Rożniatów	10	Ryndziak Mykyta	Poczta polowa 407
Rudnik n/Sanem	354	Hlustawa Stanisław	Mhr. Ostrau
Rudnik n/Sanem	190	Krupp Anna	Budapest
Ciężkowice	462	Wołkowicz Piotr	Poczta Etapowa 244
Rudnik n/Sanem	179	Rottenberg S.	Poczta polowa 192
Nowy Targ	31	Huber Paulina	Wrocław
Żywiec	182	Barabasz Marcin	?
Zabłocie k. Żywca	175	Klis Josef	?
Zabłocie k. Zywca	341	Pioter Dydus	Saalfelden Salzburg
Zabłocie k. Żywca	341	Godziński Józef	Poczta polowa 226
Żywiec	814	Niemiec Józef	Brünn
Rawa ruska	535	Velzryzek Leo	Kgl. Weinberge
Rawa ruska	167	Sienkiewicz Piotr	Przemyśl
Rawa ruska	208	Wohrynek Leo	Kgl. Weinberge
Rawa ruska	216	Friedmann Saul	Ungvar
Rożniatów	60	Mesplak Iwan	Poczta polowa 431
Wojnicz	6	Dorosieńko Józef	Dziedzice
Kraków	100	Oprych Wojciech	Kraków
Jordanów	79	Konrad Jan	Brüx

Wzywa się uprawnionych, aby przesyłki te podjęli najdalej w przeciągu 6 miesięcy licząc od pierwszego dnia następnego miesiąca po ogłoszeniu niniejszego wykazu w przeciwnym razie zostaną one stosownie do okoliczności zniszczone lub też zawartość ich w drodze publicznego przetargu sprzedane.

Zwrotu kwot znalezionych w przesyłkach, jakoteż uzyskanych ze sprzedaży tychże, będzie można żądać w ciągu dalszych trzech lat.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 2 marca 1918.

Konkursa.

L. 5480. (1348 3—3)

Konkurs.

C. k. Starostwo w Kosowie rozpisuje konkurs na dwa opróżnione miejsca dla prowadzących metryki izraelickie w Kutach i Żabiu.

Reflektanci na te miejsca mają wnieść do dnia 15 kwietnia 1918 prośby do c. k. Starostwa, przy dołączeniu:

1. metryki urodzenia,
2. dowodu obywatelstwa austyackiego,
3. dokumentów wojskowych,
4. świadectwo ze złożonych z dodatnim wynikiem egzaminów przepisanych dla prowadzących izraelickie metryki.

Podania po dniu 15 kwietnia 1918 wniesione nie będą brane pod rozwagę.

Kosów, dnia 15 marca 1918.

Kierownik c. k. Starostwa.

Amortyzacye.

T. IV. 3/18 (2). Na wniosek Frimety Spira i Mojżesza Holländra z Gorlic, podejmuje się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 2101 na 3500 kor. opiewającej i na imię Frimety Spira i Mojżesza Holländera opiewającej.

Posiadacza powyżej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 27 lutego 1918. (1338 3—3)

T. 2/18 (1). Na wniosek Abrahama Dawida Horna prywatnego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki oszczędności powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 16.532 na kwotę 1155 kor. 86 hal. opiewającej a na imię dr. Bernarda Horn wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Złoczów, 25 lutego 1918. (1343 3—3)

T. V. 2/18 (4). Na wniosek p. Stanisława Ludwika Kisielewskiego dyrektora lasów ks. Lubomirskich w Boratyczach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych a to książeczki wkładkowej: 1. Nr. 13.508 Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie, stow. zarej. z ograniczoną poręką na imię Stanisława Kisielewskiego, oraz na kwotę 27.188 kor. 17 hal. opiewającej, oraz 2. Nr. 130 spółki kredytowej i handlowej w Przeworsku, stow. zarej. z ograniczoną poręką na imię Stanisława Kisielewskiego oraz na kwotę 5161 kor. 20 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1339 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 stycznia 1918.

T. VI. 121/17 (1). Na wniosek Eidli Itty Citron zamężnej Strober, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 9 maja 1895 L. 16 336 na 5000 złr. wa. płatne po 20 latach zabezpieczonej, Waleryi Maryi Janinie Horodyskiej, skoro dożyje 20 kwietnia 1915. Zabezpieczony kapitał zredudowano w r. 1914 do kwoty 6073 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 26 lutego 1918. (1371)

T. VI. 37/18 (2). Na wniosek dr. Ludwika Brudzińskiego, lekarza w Mikulińcach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. 1. z dnia 22 maja 1892 Nr. 26.083 opiewająca na 3000 złr. wa., 2. z dnia 25 lutego 1899 Nr. 46.439 opiewająca na 14.000 kor. płatne okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonego dr. Ludwika Brudzińskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 lutego 1918. (1369)

T. VI. 47/18 (1). Na wniosek Jojny Fischlera, kupca w Kopyczyńcach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 21 lipca 1902 L. 36.120 wystawiona na imię Jojny Fischlera, opiewająca na 1600 kor. płatne do rąk Rebeki Fischler dnia 1 sierpnia 1915.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 lutego 1918. (1372)

T. VI. 27/18 (2). Na wniosek dr. Gustawa Leiblingera w Tarnopolu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 8 czerwca 1907 Nr. 52.014, opiewająca na 6000 kor. płatne dnia 1 lipca 1922, ubezpieczonemu dr. Gustawowi Leiblingerowi, a w razie jego wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 lutego 1918. (1363)

T. VI. 38 18 (1). Na wniosek Dymitra Pasiecznika w Petlikowcach ad Bucza z podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wystawione na imię Dymitra Pasiecznika. 1. z dnia 2 lipca 1901 Nr. 30.800 opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi dnia 1 sierpnia 1923, 2. z dnia 6 maja 1907 Nr. 107.787 opiewającą na 2500 kor. płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego, najpóźniej dnia 1 maja 1947.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 lutego 1918. (1370)

Licytacye.

E. VIII. 306/16 (25). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się w tutejszym sądzie przy ulicy św. Jana 22, w biurze Nr. 44, II. piętro dnia 2 maja 1918 o godz. 10 przed południem licytacya realności lwh. 540 gm. Kraków, dz. VIII. składającej się z pb. 114/10 obsz. 438·20 m. kw., na której stoi 3-piętrowy dom murowany, 3 piętrowe oficyny boczne i tylne oraz z podwórca betonowanego i skanalizowanego i oficyny tylnej świetlnik. Jako przynależność klucze o nieuchwytnej wartości. Wartość szacunkowa tej realności 143.044 kor. Najniższa oferta 71.522 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, 7 marca 1918. (1350 3—3)

Doniesienia prywatne.

Zarząd Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zagórzu zaprasza członków Towarzystwa na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w lokalu Towarzystwa dnia 28 kwietnia 1918 o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór 7 członków Rady Nadzorczej z grona Towarzystwa § 20 statutu,
2. Wnioski członków. (1381)

W razie braku kompletu, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 3 po południu z tym samym porządkiem dziennym § 25 statutu.

Na mocy uchwały Rady nadzorczej z dnia 24 marca 1918 zapraszamy Członków Towarzystwa oszczędności i kredytu w Kołaczycach na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

dnia 12 kwietnia 1918 o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za lata 1913, 1914, 1915 i 1916.
3. Wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia absolutoryum Dyrekcyi z czynności i rachunków za lata 1913, 1914, 1915 i 1916,
   b) co do pokrycia straty za rok 1916.
4. Wybór 2 członków Komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Kołaczycach.

W Kołaczycach, 24 marca 1918. (1382)

Sekretarz: **Stanisław Ottowski.** Prezes: **Ignacy Matuszewski.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.